



ty  
god  
nik

# GŁOS

## NOWEJ HUTY

Nr 8 (1348) 25 II. 1983 r. Cena 5 zł

### Kto kogo bije, i gdzie

Janina Dziuro

— Mój rachunek ekonomiczny (mój — należy rozumieć Zakład Wielkopiecowego) polega na zmniejszeniu kosztów wytwarzania surowki. Cena państwowa — 5950 zł za tonę. Po takiej cenie sprzedają surowkę kierownikowi Gulińskiemu (Zakład Stalowniczy) natomiast wyprodukowanie tony surowki kosztuje nas — 8500 zł (w to wlicza się cenę: rudy, koksu, robocizny, remontów). Kombinaty do każdej tony dopłaca — 2550 zł. Naszą pracę ocenić można wtedy dobrze gdy obniży się koszt produkcji. Paradoks tkwi w tym, że od wielu, wielu lat nie zmieniano ceny surowki, a ostatnia zmiana niewiele ma wspólnego z kosztami rzeczywistymi produkcji. Huta wyszła w bilansie ubiegłego roku z zyskiem — stal podrożała, wyroby walcowane też. Jeżeli więc był zysk to reforma zdaje egzamin, bo nasze minusy mieszczą się jakoś w tym całym „ustrojstwie” — takim oto wstępem opatrzył ten artykuł, który traktował będzie o skuteczności umów międzyzakładowych, kierownik Zakładu

— Czy huta otrzymała z banku obiecaną, dodatkową ilość srebrnych monet? — pytam głównego księgowego kombinatu Mariana Ratusza.

— Niestety, dotąd nie. Nie wiem też kiedy je otrzymamy. Może zabrakło srebra... kończy bez przekonania dyrektor Ratusz.

— Czy wobec tego podjął pan już decyzje?

— Tak, ale jeszcze skonsultuję moją propozycję w poniedziałek z naczelnym. Sądzę, że nie będzie sprzeciwu.

— A więc?

— W przyszłym tygodniu podzielimy to co mamy, czyli 1500 sztuk.

— Według jakich kryteriów?

— Podziału dokonamy na zakłady i wydziały proporcjonalnie do ilości za-

TYDZIEŃ W KOMENTARZU  
KAZIMIERZA  
RATAJEWSKIEGO



Wielkopiecowego inż. Stanisław Czo-snyka.

Umowy międzyzakładowe. Zawierały je zakłady między sobą już w 1982 roku. Zakładano, iż ten nowy system zmusi kontrahentów do wydajnej, dobrej pracy... bo w umowach określono ściśle parametry produktu i ich ceny, a wszelkiego rodzaju odchylenia od norm ujętych w umowie mają bodziec cenowy albo pociągnąć za sobą cenę obniżyć i gdy dodamy, że zakłady kombinatu są na własnym rozrachunku ekonomicznym, wtedy zrozumieć nam łatwiej będzie tę walkę o jakość i cenę.

Winna para?

1 sierpnia 1982 roku Zakład Wielkopiecowy zawarł umowę z Zakładem Koksowniczym. Określono zgodnie z polskimi i zakładowymi normami wszystkie właściwości koksu. Te z kolei

(DALSZY CIĄG NA STR. 4)



Konferencja prasowa ministra HiPM dla prasy zakładowej i branżowej zgromadziła w Warszawie ponad trzydziestu redaktorów naczelnych tych gazet. Na zdjęciu spotkanie z ministrem E. Lukoszem. Gospodarz przed mikrofonem.

**W najbliższym czasie minister Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego Edward Lukosz odwiedzi KM HiL**

## CO NOWEGO W RESORCIE?

(B) W ubiegłym tygodniu minister hutnictwa i przemysłu maszynowego — mgr inż. Edward LUKOSZ spotkał się z grupą redaktorów naczelnych gazet zakładowych i branżowych wychodzących w zakładach zgrupowanych w tym resorcie. Zebrała się nas nadspodziewanie duża grupa (ponad trzydziestu). Zasięg tej prasy jest również rozległy. Jak wyliczył to rzecznik prasowy ministra — red. Jerzy Sokołowski, jednorazowy nakład tych gazet osiąga obecnie prawie 330 tys. egzemplarzy zaś czytelników ma ponad milion. Podstawowym celem zaproszenia do Warszawy było przekazanie dziennikarzom najważniejszych informacji o resorcie jak również zaspokojenie ciekawości ministra w jakich warunkach pracują dziennikarze prasy zakładowej i branżowej.

### MINISTERSTWO

Resort Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego grupuje 805 jednostek gospodarczych. 90 proc. spośród nich jest członkiem zrzeszeń. Pozostałe — głównie duże kombinaty — to organizmy przemysłowe działające samodzielnie. Do tych niezrzeszonych w żadnych organizacjach branżowych należy m. in. KM HiL.

Potencjał przemysłowy zgrupowany w MHiPM wytwarza jedną trzecią produkcji przemysłowej kraju, natomiast na liście eksporterów zajmuje miejsce pierwsze. Warto jeszcze dodać, iż przedsiębiorstwa resortu wytwarzają 38 proc. dochodu narodowego. Zatrudniają milion, 200 tysięcy pracowników. W centrali ministerstwa pracuje 640 osób (w trzech ministerstwach, z których powstało MHiPM pracowało ponad 1500 osób).

### JAK PRACUJEMY?

Niestety w 1982 gorzej niż w 1981 r. Ścisłej w roku ubiegłym efekty glo-

(DALSZY CIĄG NA STR. 6)

### SESJA DRN

Głównym jej tematem — zatwierdzenie planu społeczno-gospodarczego, budżetu oraz projektu zadań inwestycyjnych w Nowej Hucie na rok bieżący. Relację z tego najważniejszego obecnie wydarzenia zamieścimy w następnym numerze „Głosu Nowej Huty” (bieżące wydanie drukowane jest podczas jej obrad).

DZIŚ GODZ. 17.30, KMPiK!

## Ważne dla nas spotkanie

(B) Już dzisiaj, w piątek, w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki przy Pl. Centralnym w Nowej Hucie o godz. 17.30 odbędzie się spotkanie czytelników naszego tygodnika z kierownictwem Redakcji. Jak wyraziliśmy to w tytule, jest ono dla nas bardzo ważne z kilku powodów. Pozostaniemy przy wyliczeniu dwóch. Tradycyjne kiedyś kontakty w tej formie przerwały się na ponad dwa lata a przynosiły one obopólnie korzystne rezultaty. Piątkowe otwiera ponadto nowy cykl środowiskowych spotkań z czytelnikami, zaplanowanych w roku bieżącym.

Z naszej strony przedstawimy dziś plany i zamierzenia pisma na najbliższą i dalszą przyszłość, od przybytych na zaproszenie KMPiK i „GNH” oczekiwaliśmy opinii, życzeń i uwag o naszej pracy i zamierzeniach. Serdecznie i gorąco zapraszamy!

W przyszłym tygodniu!

## SREBRNE TYSIĄCZŁOTÓWKI DLA SZCZĘŚCIARZY

trudnionych pracowników. Zatrudnionych — wyjaśnię — na dzień 28 lutego br. Potem szefowie wraz z organizacjami czy w jakiś inny sposób dokonają dalszego podziału wśród pracowników.

— Sądzę, że losowanie jest nieuniknione?

— Nie wiem. Ja na szczęście ten balast będę miał z głowy. Dodam tylko, że gdyby kombinat otrzymał jeszcze dodatkową pulę srebrnych tysiączłotówek, wówczas rozdzielimy tę wielkość po raz drugi.

— Dziękuję za informację, pozostaję niepocieszona, jako że przy tak niewielkiej ilości monet nasza redakcja nie otrzyma nic do podziału. Optymistycznym jest tylko fakt, że uniknę losowania, gdyż do szczęśliwców nie należę.

(R)

## Wysokie odznaczenia dla weteranów ruchu robotniczego

Tym razem gościnnie klub hutniczego ZBoWiD użył sali weteranom ruchu robotniczego i aktywnemu kombinatu. Uroczysty wieczór zorganizował Komitet Fabryczny PZPR a okazji do miłego spotkania były dwie — 41 rocznica konferencji założycielskiej PPR oraz setny jubileusz Polskiego Ruchu Robotniczego. Na spotkanie przybyli: I sekretarz KK PZPR Józef GAJEWICZ, wiceprezydent m. Krakowa Jan NOWAK, aktyw KF PZPR z I sekretarzem Kazimierzem MINIUREM, dyrektorzy kombinatu, przedstawiciele władz dzielnicy i ZBoWiD.

Dużo i ciepło mówiono o weteranach walki i pracy, którzy całe życie poświęcili dla wielkiej sprawy socjalizmu. Zwracano się z uznaniem do żon zasłużonych działaczy, które umożliwiały swym mężom robotniczą, partyjną działalność, troszcząc się o wszystkie sprawy dnia codziennego. Mówił o tym towarzysze Miniur, a następnie, towarzysze Gajewicz i dyrektor Rożnowski — przekazując równocześnie gratulacje i serdeczne życzenia weteranom. (DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Wysokimi odznaczeniami uhonorowano zasłużonych weteranów ruchu robotniczego. Na zdjęciu — Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski dla jednego z najstarszych działaczy — Jana WRÓBLA.

FOT. ST. GAWLIŃSKI





● **OCENA PLANU INWESTYCYJNEGO DZIELNICY** była przedmiotem posiedzenia egzekutywy KD PZPR w przeddzień sesji DRN. Obecni doszli do wniosku, że szereg propozycji jest nierealnych, zaś plan przygotowany bez pełnego rozważania w możliwościach materiałowych i kadrowych. Sesja winna przyjąć wyłącznie pozycje pewne, realne, aby nie wprowadzać społeczeństwa w błąd i nie mieć czczymi obietnicami. Poruszono także problem dotacji na dalszą rozbudowę domu kultury, budowy pawilonu ginekologiczno-położniczego przy Szpitalu im. Żeromskiego oraz projektu zjazdów dla wózków na Rondzie Czyżyńskim (projektant odmówił wykonania).

● **Z OKAZJI 37 RÓCZNICY POWSTANIA ORMO**, członkowie Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, pracownicy Budostalu-9 podsumowali swoją działalność za rok ubiegły. W spotkaniu, które odbyło się 22 lutego br. uczestniczyli: dyrektor przedsiębiorstwa — Andrzej Kotarba, sekretarz POP — Bogusław Kasprzyk, przewodniczący Rady Pracowniczej — Jan Ziółkowski i przewodniczący Komitetu Założycielskiego Związków Zawodowych — Bolesław Bołdyś.

● **SPOTKANIE WICEPREMIERA Z SZALAJDY** z dyrektorami kilkudziesięciu wiodących przedsiębiorstw budowlanych potwierdziło tezę, że budownictwu nie uda się wyjść z kryzysu bez zaangażowania całego przemysłu. Brak stali, sprzętu, materiałów instalacyjnych, materiałów wykończeniowych (farby, wykładziny) oraz niedobory w transporcie wpłynęły na dzisiejszą sytuację w budownictwie.

W spotkaniu tym uczestniczył także minister S. Kukuryka, który przedstawił swój program. Po długiej i burzliwej dyskusji, zapisaniu wszystkich uwag minister zapewnił, że o podjętych przez niego decyzjach, dyrektorzy przedsiębiorstw będą w najbliższym czasie poinformowani.

● **ZAKŁAD WIELKOPIECOWY** Boryka się z wykonaniem planu. To, że piec 5 — jak mówią — sypie się znowu, no nie w tym wyremontowanym miejscu, to podobno pestka naprzeciw widma — braku chętnych do pracy, których nie tylko nie przybywa ale ubywa. Brakuje 540 pracowników, można by z tego stworzyć cały wydział. W dniach od 1 do 7 lutego jak odnotowano w zakładowej statystyce brakowało 534 osób; przyjęto 4 a zwolniono... 3. I to był podobno ten dobry czas, bo na co dzień saldo jest — in minus, czyli ilość przyjętych jest mniejsza niż zwolnionych.

Efekt — urzędzenia „niedokonserwowane”, częste awarie, które „zabierają” tony surówki — po prostu jej się nie produkuje. 21 lutego w stosunku do planu zakładowi brakuje 17 tys. ton surówki. Miała pomagać Obrona Cywilna. Jak mówi kierownik zakładu wydajność ich pracy jest zerowa; w pracy zjawia się 30-45 proc. tych, którzy tu winni pracować, reszta się nie fatyguje.

● **480 PORAD** udzieliło w ubiegłym tygodniu ambulatorium pogotowia ratunkowego HiL. Karetki interweniowały w 16 przypadkach.

● **ZEBRANIE ZAŁOŻYCIELSKIE** Samorządowego Niezależnego Związku Zawodowego Pracowników Zakładów Przemysłu Tytoniowego odbyło się 15 lutego br. Na spotkaniu naniesiono poprawki do statutu, który po przedyskutowaniu zatwierdzono. Wybrano 17-osobowy komitet założycielski, przewodniczącym został Julian Antoszek. Na zebraniu dyskutowano także nad projektem ustawy o społecznej inspekcji pracy.

● **PROBLEMEM STAJE SIĘ ABSENCA CHOROBY** wśród... lekarzy. Józef Marciniak, pracownik ZD, leczy zęby w przychodni TM. Niestety, obydwoje ordynujące tam dentyści, jak oświadczył nam w rozmowie telefonicznej, zachorowali, a on od dwóch tygodni chodzi z na wpół wyleczonym trzonowym. Chyba przydałoby się w TM stomatologiczne zastępstwo.

● **35 CZECHOSŁOWACKICH HUTNIKÓW** z Trzyńca odpoczywa na siedmiodniowym turnusie w DW „Walcownik” w Krynicy. Jest to z naszej strony „splata” wczasowych zobowiązań wymiany z lat 1980-81. Ostatnia, 35-osobowa grupa gości z CSRS przyjedzie do Polski w sierpniu. Tegoroczny plan współpracy przewiduje, że z HiL do naszych południowych sąsiadów wyjedzie w dwóch dwutygodniowych turach 90 osób. Tyle też Czechosłowaków przyjmujemy w ośrodkach wypoczynkowych huty.

## Służba Zdrowia tematem obrad egzekutywy KF

◆ **350 mln zł na rozbudowę Centralnej Przychodni Specjalistycznej**

◆ **Jak powstrzymać fluktuację lekarskich kadr?**

Tematem tradycyjnego, środowego posiedzenia egzekutywy KF PZPR były problemy hutniczej Służby Zdrowia. Działający w naszej dzielnicy Przemysłowy Zespół Opieki Zdrowotnej „Nowa Huta” dba o zdrowie prawie 80 tys. pracowników nowohuckich przedsiębiorstw, w tym 38-tysięcznej załogi HiL i HPR. Zatrudnia 760 osób, z czego 151 to lekarze, a 34 lekarze dentyści. Jedną z głównych bolączek nekających PZOZ jest nadmierna fluktuacja kadr, zwłaszcza wśród obsad przychodni rejonowych. W 1982 r. opuściło Zespół 22 lekarzy. Ci, którzy zostali to w większości ludzie młodzi, niedoświadczeni, a wiadomo, że specyfika hutniczego środowiska pracy, poznanie występujących tu zagrożeń wymaga przynajmniej 3-5 lat stażu w „przemysłowce”.

Właśnie nad przyczynami tej niepokojącej niechęci medycznego personelu do podejmowania pracy w HiL zastanawiano się w trakcie środowej partyjnej dyskusji.

Lekarze w hucie wynagradzani są według własnych ogólnoresortowych stawek. Długoletni fachowcy w rejonie może zarobić 12-13 tys. zł, młokos tuż po ukończeniu Akademii — ok. 9 tys. Nie jest to wiele zważywszy warunki pracy, gorsze znacznie od szpitalnych. Młodzi garną się raczej do klinik, wielkich jednostek lecznictwa zamkniętego, a specjalizowanie się w zakresie medycyny przemysłowej uważają za podrzędniejszy model zawodowej kariery. W PZOZ podejmuje się działania zmierzające do stabilizowania kadry. Lekarzom rejonowym przynano najwyższe uposażenia i maksymalne dodatki służbowe. Pomyślnie rozwija

się akcja fundowania przez HiL studentom AM, pragnącym pracować w nowohuckim Zespole.

Rusza wreszcie z martwego punktu planowana już bodaj od 10 lat rozbudowa i modernizacja Centralnej Przychodni Specjalistycznej. Przeznacza się na ten cel 350 mln zł, a roboty (głównym wykonawcą jest „Budostal — 3”) mają rozpocząć się między marcem a czerwcem br. Członkowie egzekutywy zgodnie uznali jednak za zdecydowanie zbyt długi przewidywany cykl prac przy CPS — 36 miesięcy.

Inne sprawy poruszane podczas dyskusji:

**Dlaczego lekarze są niepunktualni, nie rozpoczynają i nie kończą pracy zgodnie z informacjami podanymi na wywieszkach na drzwiach gabinetów?**

Jest to związane z trudnościami dojazdowymi i mnogością zajęć lekarzy, m. in. kształceniem specjalistycznym w innych placówkach medycznych — wyjaśnił dyr. PZOZ dr Julian Żabicki.

**W jaki sposób zamierza się rozwiązać problem opieki zdrowotnej nad emerytami i renciastami?**

Dr Żabicki przyznał, że jest to sprawa poważna — ludzi takich mamy obecnie ok. 10 tys., a jako byłych pracowników HiL nie chcą ich przyjmować przychodnie w miejscu zamieszkania. Hutnicza służba zdrowia stara się zapewnić emerytom jak najlepszą opiekę.

**Czy HiL posiada środki na uzupełnienie wyposażenia placówek PZOZ?**

Pieniądze na ten cel są, nawet dewizy — stwierdził uczestniczący w posiedzeniu dyr. Bolesław Szkutnik — dyrekcja kombinatu oczekuje na konkretne propozycje w tej sprawie.

**Czy należyte wykorzystuje się luksusowe wyposażenie przychodni „Budostalu” w os. Złotej Jesieni, skoro pracownicy tego przedsiębiorstwa korzystają głównie z usług CPS? Jak wyglądają świadczenia pozostałych nowohuckich zakładów pracy podległych, jeżeli chodzi o opiekę zdrowotną ich załóg, PZOZ?**

Kierownictwo Zespołu stara się umiejscowić w budostalowskiej placówce jak największą część specjalistycznych porad. Niestety, nie zawsze jest to możliwe. Trudno np. zlokalizować tam chirurgię skoro nie ma rentgena. Partycypacja firm z dzielnicy w PZOZ polega głównie na udziałach pieniężnych. Zasadniczy wysiłek organizacyjny — zapewnienie kadry, wyposażenia — spoczywa przede wszystkim na barkach HiL.

Propozycji dotyczących rozwiązania szczegółowych problemów padło podczas dyskusji wiele. Postulowano m. in. przyznanie lekarzom z rejonów identycznych przywilejów, również finansowych, jakie posiadają ludzie, których leczą. Domagano się zniesienia absurdalnych wymogów (zwyczajów?), powodujących, że osoby starające się o przyznanie grupy inwalidzkiej miesiącami muszą przebywać na zwolnieniach L-4. Wskazywano na sposoby obniżenia absencji chorobowej w hucie, poprawy funkcjonowania służby zdrowia itp. Egzekutywa podjęła konkretne ustalenia. Do 25 marca specjalnie powołana komisja ma opracować dokument kompleksowo traktujący problemy służby zdrowia w HiL. Dokument ten będzie przedstawiony podczas odrębnego posiedzenia, niewykluczone, że w randze plenium i z udziałem Wysokich Przedstawicieli resortu zdrowia. W tym samym terminie zorganizowane zostaną spotkania dyrektorów HiL i innych nowohuckich przedsiębiorstw dotyczące uściślenia zasad współpracy w ramach PZOZ i inwestora z „Budostalem — 3” na temat możliwości skrócenia cyklu rozbudowy CPS. To ostatnie zagadnienie jest szczególnie ważne. Przez przychodnię przewija się obecnie 2 tys. pacjentów dziennie, a rozbudowa poszerzy jej kubaturę o 13 tys. m sześciu.

(ar)

## J. Gajewicz w gronie wielkopieczowników

### Będę Wam zawsze mówić prawdę

Oczywiście i druga strona, tj. wielkopieczownicy — członkowie partii z zadowoleniem powitali w swym gronie „Pierwszego”. I należy stwierdzić, już na podstawie przebiegu obrad, że również wykorzystali to inauguracyjne spotkanie zwłaszcza, że wraz z J. Gajewiczem w zebraniu uczestniczył członek KC, I Sekretarz KF K. Miniur. Ich obecność w pewnym stopniu wyznaczyła tematy wiodące a przede wszystkim ukierunkowywała dyskusję.

W pierwszej części A. Miodowicz, zgodnie z przyjętym przez POP słusznym zwyczajem, zrelacjonował przebieg i wyniki prac egzekutywy POP w okresie trzech minionych miesięcy. Dominowały w nich starania o poprawę sytuacji socjalnej i głębokiego niedoboru w zatrudnieniu, jaki gnębi od dłuższego czasu tę ciężko pracującą załogę. Na razie przyniosły one niewielkie efekty, ale należy podkreślić, że egzekutywa — poprzez naszego posła St. Baranika — przekazała do wykorzystania w pracach Sejmu PRL swe stanowisko odnośnie dodatkowych urlopów i wcześniejszych emerytur, uwzględniając oczywiście warunki pracy wielkopieczowników i wynikające stąd postulaty.

Następnie kierownik ZS St. Czosnyka przedstawił przebieg i wyniki wdrażania reformy gospodarczej w ubiegłym roku i tegoroczne zamierzenia. Ograniczymy się tu do przypomnienia, że zakład osiągnął, mimo wielu przeszkód i trudności, korzystne rezultaty zwłaszcza w zakresie ekonomicznym, tj. oparte na poważnych oszczędnościach surowców, paliw i materiałów. Mogą one być jeszcze lepsze pod warunkiem przełamania tzw. bariery zatrudnieniowej, poprawy dyscypliny pracy, uruchomienia dodatkowych środków finansowych i powołania za-

kładowych organów samorządu pracowniczego.

Na temat znanych ogólnie bolączek, a więc braku mieszkań, małej atrakcyjności zawodu hutnika, ciężkich warunków pracy i w związku z tym spraw urlopów i emerytur, szczególnie dotkliwie odczuwalnych w ZS mówili prawie wszyscy dyskutanci, zwłaszcza Szaranowski i St. Denarczyk. St. Balcer gorąco postulował m.in. zfinalizowanie sprawy strefy ochronnej wokół kombinatu. K. Klarman i R. Leszczyński wiele uwagi poświęcili również sprawom wewnątrzpartyjnym a zwłaszcza kształtowaniu zaangażowanych postaw członków partii — jako pokonywania trudności w kombinacie jednego z podstawowych warunków i w skali całego państwa.

Do szeregu spraw wniesionych w dyskusji ustosunkował się — w znacznej części polemicznie — K. Miniur, przypominając m. in. wielomiesięczne i konsekwentne staranie kierownictwa i czołowego aktywu KF, zmierzające do rozwiązania względnie złagodzenia wielu uciążliwych dla huty problemów.

Wiele z poruszonych zagadnień szerzej naświetlił, z racji swej poprzedniej i obecnej funkcji, J. Gajewicz. Mocno zaakcentował konieczność zaprogramowanego, konsekwentnego działania, jako jedynej skutecznej metody, którą sam wszędzie i zdecydowanie wprowadza. „Nie wolno poddawać się nastrojom defetyzmu, musimy z wiarą podejmować wszelkie wysiłki. Sam jestem optymistą i ten optymizm, rozważny, bardzo jest nam potrzebny. Będę na spotkaniach z Wami zawsze mówić Wam prawdę i o to samo bardzo i Was proszę!” — kończąc tym wezwaniem swą pierwszą partyjną rozmowę z wielkopieczownikami.

(J. Ch.)

### Na leczenie do ośrodków wypoczynkowych HiL

Ośrodek Wczasów i Kolonii HiL informuje, że od 1 marca br. przyjmują zgłoszenia na wczasy lecznicze do Krynicy i Raby Niżnej. Turnusy w Domu Wczasowym „Walcownik” w Krynicy rozpoczynają się 21 kwietnia i trwają do 11 maja i od 13 maja do 2 czerwca,

w DW „Energetyk” w Raby Niżnej — od 17 maja do 6 czerwca. Turnusy te przewidziane są wyłącznie dla osób dorosłych.

Pracownicy, renciści i emeryci KM HiL, którzy posiadają wnioski o skierowanie na leczenie uzdrowiskowe mogą zgłaszać się do Ośrodka Wczasów i Kolonii — budynek „S”, klatka „B” pokój nr 19 — w celu dokonania formalności związanych z wyjazdem.

Długoletniej, niepisanej tradycji stało się zadość... Jak już informowaliśmy, z-ca członka KC I Sekretarz KK PZPR J. Gajewicz od paru tygodni jest członkiem POP w S-3 (wydział Wielkie Piece). W związku z tym w ubiegły wtorek po raz pierwszy uczestniczył w kwartalnym, planowym zebraniu macierzystej POP. Jak sam stwierdził w swym pierwszym wystąpieniu „do tradycji przywiązanych jest wiele pokoleń Polaków i ja też w tym przypadku z satysfakcją tę tradycję chcę kontynuować. Przypuszczam, że przyjmiecie mnie do swego grona, ponieważ z kombinatem związany jestem od wczesnej młodości”.

### Meble za bezcen!

Łóżka metalowo-meblowe za 300 zł, metalowe — za 150, szafy drewniane — po 200 zł, drzwi wejściowe do pokoi — za 150 i materace po 50 zł — oferuje pracownikom HiL Oddział Hotelu Pracowniczych. Są to meble uzyskane przy wymianie wyposażenia. Warunek kupna — własny transport. Można się zgłaszać od 1. marca w świetlicy oddziału os. Młodości bl. 2 od 10.00 do 13.00 w poniedziałki, wtorki i środy.

**Koledze HENRYKOWI BICZOWI**  
kierownikowi D.W. „Energetyk” w Raby Niżnej serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci MATKI  
składają  
Kierownictwo ZU-U-3 oraz koleżanki i koledzy

**Koledze STANISŁAWOWI KWIETNIOWI**  
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA  
składają  
Koleżanki i Koledzy z KGR-5 NPII „Montin”

**Koledze mgr inż. KRZYSZTOFOWI GAŁĘZIOWSKIEMU**  
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA  
składają  
Kierownictwo ZU-U-3 oraz koleżanki i koledzy



28 lutego zakończy się pierwszy etap powoływania samorządu pracowniczego w HiL. W dniu tym rozpoczną się wybory Komisji Wyborczej Kombinatu oraz Rejonowych Komisji Wyborczych, które sporządzą listy wyborcze kandydatów do rad pracowniczych i delegatów na ogólne zebrania załogi na szczeblu KM i w zakładach oraz samodzielnych wydziałach, a następnie przeprowadzą wybory. Wybrane w tajnych i bezpośrednich wyborach komisje, z mandatu całej załogi, przystąpią do pracy z początkiem marca.

Zakończenie tworzenia samorządu pracowniczego — pierwsze Ogólne Zebranie Delegatów Załogi Kombinatu, które uchwalą Statut Samorządu Załogi i Statut Przedsiębiorstwa — przewidziane jest do końca czerwca.

## PYTANIA I ODPOWIEDZI

**PYTANIE:** Dlaczego powołuje się nowy samorząd a nie reaktywuje powstałego przed ogłoszeniem stanu wojennego?

**ODPOWIEDZ:** Przed stanem wojennym nie istniał w KM HiL samorząd pracowniczy, jedynie komitet założycielski, którego celem było przeprowadzenie wyborów samorządu. Zgodnie z literą ustawy z 25 września 1981 powinieli oni doprowadzić do wyborów samorządu do końca 1981 r. i zakończyć swą działalność. Nie był on zresztą wyłoniony zgodnie z duchem i literą ustawy. Również wybrany jedyny samorząd niższego szczebla (w obecnym Zakładzie Projektowo-Konstrukcyjnym) nie spełniłby wymogów prawnych, gdyż ustawa nie przewiduje powoływania organów samorządu w jednostkach przedsiębiorstwa przed powołaniem go w przedsiębiorstwie, jako całości. Jak więc widać, z prawnego punktu widzenia nie ma co reaktywować. Natomiast konkretni ludzie, którzy onegdy podejmowali działalność samorządową, o ile nadal spełniają warunki przewidziane ordynacją wyborczą, mogą stanąć do wyborów i jeśli zyskają odpowiednią ilość głosów być wybrani do odpowiedniego organu samorządu.

**P.: Kto może zgłaszać kandydatów do komisji wyborczych i organów samorządu?**

**O.:** Zgodnie z projektem ordynacji wyborczej mogą zgłaszać kandydatury wszyscy pracownicy HiL, którym przysługuje czynne prawo wyborcze indywidualnie bądź też grupy pracownicze — zmiany, brygady oraz organizacje zawodowe i społeczne działające na terenie danego zakładu. Mogą one również prowadzić agitację ze swym kandydatem. Natomiast o umieszczeniu na liście wyborczej decyduje właściwa RKW kierując się jedynie dwoma kryteriami: czy kandydatowi przysługuje bierne prawo wyborcze i czy zgadza się on na umieszczenie go na liście wyborczej.

Jeśli wyłoniona w powszechnych wyborach Komisja Wyborcza Kombinatu nie postawi inaczej, będzie obowiązany taki tryb.

**P.: Dlaczego administracja organizuje wybory samorządu? Czy nie będzie to miało wpływu na jego samodzielność?**

**O.:** Administracja zajmuje się jedynie stroną organizacyjno-techniczną przeprowadzania wyborów. Grupy robocze, powołane przez dyrektora naczelnego, samodzielnie i do końca przeprowadzą zresztą tylko wybory KWK i RKW. Kto w tych komisjach będzie pracować, to już zależy wyłącznie od wyborców. Administracja jest po to, by sprawnie funkcjonowało przedsiębiorstwo. Samorząd załogi zaś jest elementem struktury przedsiębiorstwa państwowego. Dlatego administracja ma obowiązek zapewnić mu techniczno-organizacyjne warunki powstania a później prawidłowego funkcjonowania. Ten obowiązek nakłada na administrację przedsiębiorstwa ustawa sejmowa. Pracownicy administracji kombinatu, bez względu na zajmowane stanowiska mogą mieć wpływ na przebieg wyborów jedynie taki, jak wszyscy inni pracownicy — uczestnicząc w akcie głosowania.

**P.: Jaka będzie zależność organów samorządu od kierownictwa, organizacji partyjnej i związkowej?**

**O.:** Samorząd działa niezależnie od organów administracji państwowej oraz wszelkich organizacji. Organizacje mogą wywierać wpływ na decyzje samorządu i jego pracę wyłącznie poprzez swych członków wybranych do jego organów. Ale każdy wybany do władz samorządowych pracownik będzie się ze swą działalnością rozliczał przed swymi wyborcami, którzy jedynie mają prawo odwołać go z pełnionej w samorządzie funkcji.

**P.: Czy zaproponowany przez dyrekcję terminarz prac, przewidujący ostateczne utworzenie samorządu do końca czerwca, nie jest zbyt wydłużony?**

**O.:** Wydaje się, że sprawa tak poważna, jak utworzenie samorządu nie powinna rodzić się w pośpiechu. Zresztą, jeśli wybrana przez załogę komisja wyborcza podejmie takie decyzje, zostanie on przyspieszony.

# SAMORZĄD ZAŁOGI KM HiL

o potrzebie powołania samorządu pracowniczego w HiL mówiło się od dawna. Prawidłowe funkcjonowanie przedsiębiorstwa w reformowanym systemie gospodarczym wymaga bowiem, by było ono samodzielne, samofinansujące się i samorządne.

Pierwsze pozytywne skutki działania dwóch „S” dało się zaobserwować w działalności produkcyjnej kombinatu i identycznie odczuła je załoga. Żeby jednak cały system mógł funkcjonować sprawnie, brakowało jeszcze jednego elementu — samorządu. Jednakże sytuacja prawna HiL — stan wojenny, militaryzacja zakładu — nie pozwalały na powołanie przedstawicielstwa załogi zgodnie z literą i duchem ustawy z września 1981 r. o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego.

(Przypomnijmy: ustawa ta, uchwalona przez Sejm PRL była wynikiem żmudnych uzgodnień i kompromisów między projektem rządowym a propozycjami społecznymi. Jak pamiętamy została przyjęta z aprobatą przez większość załóg i istniejące wówczas związki zawodowe).

Dopiero cofnięcie militaryzacji kombinatu (15 stycznia 1983) stworzyło warunki prawne do utworzenia samorządu pracowniczego. Niemal natychmiast, po konsultacjach i w porozumieniu z Komitetem Fabrycznym PZPR oraz pełnomocnikiem Komitetu Obrony Kraju, dyrektorem naczelnym KM HiL — jedyną prawnie upoważnioną do tego osobą — wystąpił do Ministerstwa Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego (czyli do tzw. organu założycielskiego) z wnioskiem o wyrażenie zgody na podjęcie działalności przez organ samorządu. Już następnego dnia po jego złożeniu minister wnioski ów zaakceptował. Tak więc od 1 lutego br. nasz kombinat mógł rozpocząć pracę nad stworzeniem struktury samorządu pracowniczego.

W myśl wspomnianej ustawy o samorządzie załogi obowiązek przygotowania wyborów spoczywa na administracji przedsiębiorstwa. Dlatego też dyrektor naczelnym KM HiL, swym poleceniem służbowym nr 7 z 8 bm. określił obowiązki podległych sobie służb i kierowników jednostek w celu możliwie szybkiego a zarazem sprawnego i zgodnego z porządkiem prawnym powołania organów samorządu załogi kombinatu.

Na szczeblu kombinatu powołano grupę roboczą dla spraw organizacyjnych przygotowania wyborów. Przewodniczącą jej dyrektor ekonomiczny dr Stanisław Suchoński. Podobne grupy, na polecenie DN, powołali kierownicy zakładów i samodzielnych wydziałów. Ich pierwszym

zadaniem jest przeprowadzenie wyborów Komisji Wyborczej Kombinatu i komisji rejonowych. Zakładowe grupy robocze miały również obowiązek zorganizowania zebrań, na których zgłaszano kandydatów do komisji wyborczych obu szczebli.

Gdy komisje te zostaną przez załogę wybrane, działalność utworzonych przez administrację grup roboczych sprowadzi się do „udzielenia wszelkiej koniecznej pomocy technicznej komisjom wyborczym w przeprowadzeniu powszechnych, bezpośrednich i tajnych wyborów do organów samorządowych” — stwierdza DN w swym poleceniu, akcentując, że „grupy robocze działają wyłącznie w zakresie uprawnień i obowiązków administracji przewidzianych ustawą z dnia 25. 09. 1981 r., w związku z czym ich działania w żadnym razie nie mogą ograniczać samodzielności i niezależności komisji wyborczych”.

Oczywiście, szybkie działania administracji zmierzające do wypełnienia swych powinności przy powołaniu samorządu, jakie nałożyła na nią ustawa sejmowa, jest wynikiem wcześniej prowadzonych prac: wielu konsultacji, przygotowania projektów podstawowych dokumentów, dokonania szeregu analiz. Zajmowała się nimi Komisja ds. Reformy Gospodarczej (jako że samorząd jest przecież elementem reformy) przy wydatnym wsparciu Społecznej Komisji Konsultacyjnej. Dlatego też w chwili formalnego przystąpienia do budowy samorządu pracowniczego w HiL, gotowe są projekty tych ważnych dokumentów, jak ORDYNACJA WYBORCZA i statuty: SAMORZĄDU i PRZEDSIĘBIORSTWA. Podkreślimy jednak — są to projekty. O ich ostatecznym brzmieniu zadecydują demokratycznie wybrani w tajnym głosowaniu autentyczni przedstawiciele członków samorządu. A zgodnie z projektem statutu członkiem samorządu jest każdy pracownik kombinatu.

Tak więc projekt ordynacji wyborczej ma moc obowiązującą jedynie przy wyborach komisji wyborczych. Te komisje, po ukonstytułowaniu się podejmą decyzje o ewentualnych zmianach jej przepisów. Najważniejsze zaś — statuty — uchwalą nowo wybrane organa Samorządu Pracowniczego KM HiL. Kto w nich zasiądzie — zadecydują wyborcy.

### Ustawowe uprawnienia organów samorządu załogi to:

- uchwalanie planów rocznych i wieloletnich, ● przyjmowanie sprawozdań z wykonania planów i zatwierdzanie bilansów, ● dokonywanie podziału i przeznaczenie zysku na cele socjalne, mieszkaniowe, rozwojowe, nagrody, ● podejmowanie uchwał w sprawach inwestycji, budownictwa mieszkaniowego i socjalnego, ● uchwalanie regulaminu pracy, ● zajmowanie stanowiska we wszystkich sprawach dotyczących kombinatu, które załoga uzna za istotne.

O tym, czy samorząd spełni nasze nadzieje, zadecydujemy aktem głosowania.

### ROZDZ. I Postanowienia ogólne

Ordynacja ustala zasady wyboru do Komisji Wyborczej Kombinatu i Rejonowych (zakładowych) Komisji Wyborczych oraz do organów samorządu załogi. **Prawo wybierania** przysługuje każdemu pracownikowi HiL zatrudnionemu co najmniej w wymiarze połowy etatu z wyjątkiem osób częściowo ubezwłasnowolnionych przez sąd lub świadczących pracę na podstawie umowy cywilno-prawnej (agencyjnej, zlecenia o dzieło itp). Natomiast **nie mogą być wybierani**: pracownicy zatrudnieni krócej niż dwa lata, oddelegowani do pracy poza hutą na czas dłuższy niż pół roku, dyrektor naczelnym i dyrektorzy branżowi, główny księgowy, kierownicy i ich zastępcy zakładów i samodzielnych wydziałów, kierownik Działu Prawnego i rady prawnej a także osoby pozbawione sądowo praw publicznych. **Wybory są bezpośrednie**: pracownicy wybierają w swych rejonach wyborczych swych mandatariuszy wszystkich szczebli (zakładu lub wydziału i kombinatu). Każdy pracownik dysponuje jednym głosem i może go oddać jedynie osobiście. Wszystkie wybory są tajne.

## ORDYNACJA WYBORCZA

(omówienie)

### ROZDZ. II Wybory przedstawicieli do komisji wyborczych

Wybory przeprowadzają grupy robocze powołane poleceniem służbowym DN. Komisja Wyborcza Kombinatu składa się z 30 przedstawicieli reprezentujących wszystkie zakłady i samodzielne wydziały, DKJ i pioniry dyrekcyjne. Rejonowe (zakładowe) komisje wybiera się w liczbie 15—20 osób w zakładach, 7 osób w samodzielnych wydziałach i służbach oraz 7 łącznie w dyrekcji. **Liczba zgłoszonych kandydatów jest nieograniczona**. Wybory odbywają się w wydziałach, na zmianach, przy stanowiskach pracy (idzie o umożliwienie głosowania wszystkim pracownikom bez szkody dla produkcji — przyp. red.). **Wybory są ważne**, jeśli weźmie w nich udział co najmniej połowa pracowników. W przypadku braku wymaganej liczby uprawnionych wybory się powtarza. Czas trwania

wyborów ustala się na 24—48 godzin. **O wyborze decyduje zwykła większość głosów**. Wybory są tajne. Wybrani przedstawiciele do KWK są równocześnie jednorazowymi delegatami załogi do przyjęcia ordynacji wyborczej.

### ROZDZ. III Komisje wyborcze

Zadaniem komisji jest przeprowadzenie wyborów delegatów i członków rad pracowniczych KWK dokonuje podziału kombinatu na rejon wyborczy, ustala liczby mandatów dla poszczególnych rejonów (proporcjonalnie do liczby zatrudnionych), nadzoruje pracę RKW, interpretuje i wyjaśnia przepisy ordynacji wyborczej. RKW — rejestrują kandydatów do organów samorządu, stwierdzają posiadanie przez kandydatów biernego prawa wyborczego, ogłaszają listy kandydatów do rad pracowniczych i delegatów na ogólne zebrania, przeprowadzają głosowania i ustalają wyniki wyborów. Pracownik może być członkiem tylko jednej komisji wyborczej. **Członkowie komisji wyborczych nie mogą kandydować do organów samorządu załogi.** (CDM)



(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

— określały cenę: dobra jakość koksu — wyższa cena. Poprawienie jakości koksu to bonifikata dla produkującego, obniżenie to zmiana gatunku na niższy a więc cena niższa. Kontrola Jakości Zakładu Koksowniczego określa gatunek — kontrolerzy to ci, którzy w tym rachunku ekonomicznym słowo mają ostatnie.

Minęło wiele miesięcy. Wielkopiecownicy zawierzili kontrolerom jakości. Ich niepokój budzi jedynie fakt, iż ostatnio zdarzają się lapsusy typu... prób koksu nie przeprowadzono z powodu braku obsad. Próby robi się raz na dobę, raz na dobę sprawdza parametry.

— Ja płacę — mówi kierownik Czosnyka — za dobrą jakość koksu. Im łatwiej poprawić parametry niż mnie potem jakość surowki. Ja płacę za zmniejszenie o jedną dziesiątą zawartości popiołu, natomiast zwiększenie tej ilości nie powoduje obniżki cen a odbija się to na pracy pieców.

— Pan tę umowę podpisał?!

— Tak.

— A wagi?

— Nie powinny były one znaleźć się w tej naszej umowie. Ale niezgodność w ważeniu koksowni i naszym — to odwieczny już problem. Umówiliśmy się, że podstawą w rozliczeniu będzie waga koksowni ale różnica między ich ważeniem a naszym nie może być większa niż 22 kg na tonę surowki.

W momencie spisania umowy różnica nie była wyższa, ale do dziś nie zdarzyło się, żeby była niższa. Skąd te nieporozumienia? Wiele jest powodów. Interes koksowni — interesem... ale jest i taka przyziemna prawda: mokre gąszenie. Koks, po zgazowaniu, jedzie na rampę, potem na transporter, waży się go i jedzie do nas. Po drodze wyparuje. Jak są u nas pełne zasobniki to jeszcze paruje i my potem ważymy. On mi sprzedał. My zapłaciliśmy. Straciliśmy tonaż, bo wyparował. To nie tak! Każdego roku rośnie różnica w wa-

żeniu, było 15 kg, 17 kg, 18 kg na tonę aż doszło do 25 kg. Ponieważ udział paliwa w wyprodukowaniu 1 tony surowki wynosi 40 proc. — to nie mogliśmy się zgodzić na dowolność różnic między wagami koksowni a własnymi, skoro mamy honorować wagi koksowni. W miesiącu produkujemy ok. 300 tys. ton surowki. Gdy przyjmujemy różnicę w ważeniu 22 kg na tonie, pla-

manganu określono dolną granicę (wyższe manganu stali nie szkodzą) tracimy podobnie — 40 zł na tonie. Bardzo poważnie obniża cenę sprzedaży surowki zawartość siarki. W umowie określiliśmy maksymalną zawartość siarki na 0,040 proc. I tu problem się zjawiał, bo nie zadaliśmy, by w umowie znalazł się punkt mówiący o bonifikatach ze strony stalowni za np. wyprodukowa-

martwisz o cenę. Stalownia się cieszy, że tanio, do nas się dopłaca.

### Placę za to czego nie mam

Podpisaliśmy także umowę z Głównym Energetykiem kombinatu na dostawę mediów: powietrza, tlenu, gazu. Płacimy za wszystko, nawet za parę, która w wyniku awarii rurociągu uszła. Chciałbym tu zaproponować innowację w rozliczeniach, ale teraz nie będzie to chyba możliwe do zrealizowania!

### Nie płacę za widma

Transport kolejowy jest naszym najważniejszym kontrahentem. Tu też umowę spisaliśmy. Zdarzało się, że placiliśmy za pracę 8 lokomotyw gdy pracowało 5. Umowa ma wiele „obwarowań”, dla przykładu: jeżeli kolejarze spowodują awarię, obciążam ich stratami produkcji. Płacimy za efektywność pracy transportu a nie za widma. I choć kolejarze podnieśli cenę usług — to na widmach zarabiamy i mamy spokojne sumienia.

### Mój rozmówca podsumowuje

Reforma zda egzamin. W kwestii umów międzyzakładowych to sądzę, że po małych retuszach; wprowadzeniu dodatkowych elementów, które mobilizowałyby umawiające się strony do produkowania dobrze i godziwym płaceniem za dobrą robotę — będzie o co walczyć. Mamy już doświadczenie. Gdy skorygujemy pewne niedociągnięcia — będzie dobrze.

### Ciąg dalszy nastąpi

Tak sądzę, ja, która odnotowałam zmagania kierownika Czosnyki z „nowym”. Wszak sprowokowaliśmy chyba wszystkie umawiające się z Zakładem Wielkopiecowym strony do wypowiedzi.

# Kto kogo bije, i gdzie?

Janina Dziuro

cimy za 66 tys. ton koksu, którego nie zużyliśmy.

— Pan sugeruje, że to nie tylko para?

— .....

— W ciągu 20. dni tego miesiąca poróżniliśmy się o kilkadziesiąt ton — nasze wagi wskazywały, iż otrzymaliśmy 582 tony koksu, wagi koksowni — 605 ton. Tym razem nasz kontrahent przekroczył granicę 22 kg o kilogram na tonę. Ale myślę, że oni to skorygują, bo w tym przypadku umowa zadziałała.

### Czemu my płacimy, a nam nie?

W lipcu 1982 r. podpisaliśmy umowę z Zakładem Stalowniczym. Określono dokładnie parametry jakościowe surowki: ilość krzemu, manganu, siarki. Analizy robi Centralne Laboratorium. Wierzymy im wszyscy. Surowkę sprzedajemy jak już mówiliśmy po 5950 zł za tonę. Za niedotrzymanie parametru zawartości krzemu w górę i w dół cena każdej tony surowki obniżona zostaje o 40 zł, za niedochowanie zawartości

nie surowki o zawartości siarki 0,015 proc. Ja koksowni płacę za poprawienie parametrów koksu, to dlaczego stalownia nie mogłaby tego robić i za lepszą jakość surowki płacić? A tak to stalownicy korzystają, my tracimy. Najmniejsze wahnięcie np. wyprodukujemy surowkę o zawartości 0,041 proc. siarki — tracimy 400 zł na tonie. Robienie dobrej surowki kosztuje, bo jest to: stworzenie bardzo dobrego stanu cieplnego w piecu — koks. Za to, że obniżyłem siarkę pieniędzy nie dostałem, a zapłaciłem za spalony koks. A jest to przecież nasz wspólny interes, bo jeżeli ja wyprodukuję surowkę o zawartości siarki 0,011 proc. to stalownicy zaszożędzą na wapnie.

Byłby to interes, gdyby, no właśnie, bito nas po tyłku jak źle zrobimy, a płacono jak dobrze. Podpisałem tę umowę ale prawdopodobnie ją wypowiem. Cóż, zysk to cyfry. To bank. I nie o to tu chodzi. Ale pytają ludzie: czemu stalownicy nie płacą gdy robimy dobrze? Mówię: to twój obowiązek, co się

## Spotkania z Oikosem

### DRUGI SEMESTR

Rok 1983 będzie rokiem trudnym, ale być może decydującym — powiedział Pan Oikos. Wobec dotychczasowych niejasności w tym zakresie, nie wątpię, że podstawowym problemem jest funkcjonowanie samorządnych przedsiębiorstw. Przedsiębiorstwa powinny działać jako zespoły ludzi wykonujących wspólne zadania, osobiste zainteresowanych w pomysłnym ich wykonaniu i związanych ze sobą poczuciem koleżeńskości współpracy, a ten przymiot zdaje się zanikać.

Zadaniem każdego przedsiębiorstwa jest wykonanie celów określonych przez narodowy plan gospodarczy, prowadzenie produkcji artykułów nieobjętych planem, obniżka kosztów, wprowadzenie postępu technicznego, osiągnięcie odpowiedniej rentowności. Wykonanie tych zadań oprócz się powinno przede wszystkim na zainteresowaniu materialnym pracowników w rentowności przedsiębiorstwa. Rentowność powinna stać się zasadniczym kryterium określającym czy przedsiębiorstwo wypełnia swe zadania społeczno-gospodarcze. Zarysowuje się jednak konflikt pomiędzy rentownością produkcji niektórych asortymentów a zapotrzebowaniem na nie. Przedsiębiorstwa więc skłonne są do produkcji asortymentu bardziej rentownego, co wynika przede wszystkim ze złego układu cen, niezgodnego z prawem wartości. Zachodzące zmiany w kierunku przestrzegania podstawowych praw ekonomicznych dotychczas następują powoli, a przy właściwym układzie cen, społeczna przydatność i rentowność produkcji staną się współzależne.

Jak już powiedziałem — zasadniczym mechanizmem uwarunkowań procesów gospodarczych winno być przestrzeganie prawa wartości, którego rynkowym, a i produkcyjnym z punktu widzenia kosztów, wyrazicielem są ceny.

Ustalanie cen musi pozostawać w rękach państwa, jego władz centralnych lub terenowych, zależnie od charakteru i ogólnogospodarczej wagi danego produktu. Jedynie w wyjątkowych wypadkach, w przemyśle drobnym o dużej liczbie efektywnie ze sobą konkurujących przedsiębiorstw, ceny mogą się kształtować swobodnie na rynku. Jednak i tu potrzebna jest kontrola władz państwowych. Zasada ustalania cen przez państwo jest potrzebna w celu uniemożliwienia syndykalistycznego monopolizmu wśród socjalistycznych przedsiębiorstw. Gdyby socjalistyczne przedsiębiorstwa same mogły ustalać ceny swoich produktów, istniałaby możliwość zwiększania rentowności nie drogą zwiększania produkcji, obniżki kosztów, postępu technicznego, ale drogą podwyżki cen przy niezmięnionej produkcji, kosztach i technice. Wówczas przedsiębiorstwa socjalistyczne lub ich zrzeszenia przerodziłyby się w monopolistycznych właścicieli środków produkcji i przestałyby być powiernikami własności ogólnospołecznej, użytkowanej w interesie całego społeczeństwa.

Obecnie pojawiające się zjawiska niepokojąco przypominają takie tendencje, przed którymi z Oskarem Lange przestrzegaliśmy przed ćwierćwieczem. Proszę Cię, drogi Józefie, abyś przypomnieli o tym swoim podejmującym decyzje ekonomiczne kolegom, bowiem wiele dylematów i trudności nauka ekonomii już dawno rozwiązała. Trzeba jednak do niej sięgnąć.

(mie)

### Goście młodzieżowej organizacji z CSRS w kombinacie

Przebywająca już od kilku dni w Polsce delegacja Komitetu Centralnego Związku Socjalistycznej Młodzieży Czechosłowackiej gościła 23 lutego w kombinacie. Pięćdziesięcioosobowa grupa działaczy młodzieżowej organizacji została zaproszona przez ZG ZSMP i ZW ZSMP w Nowym Sączu. Gościom udostępniono dom wycieczkowy HiL w Bartkowej, gdzie prowadzone są zajęcia seminaryjne na temat współpracy ZSMP i SSM.

Stradą Frezka (sekretarz KC SSM), Jan Czerny (członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowackiej), Alena Kottowa (członek KC SSM) spotkali się w HiL z przedstawicielami zarządów ZSMP — Fabrycznego, Krakowskiego i Głównego oraz sekretarzem KF PZPR — Stanisławem Brożyną.

Przewodniczący ZF, Kazimierz Chrzanowski poinformował gości o działalności organizacji młodzieżowej w kombinacie. Przedstawiciele SSM pytali przede wszystkim o działalność ideową, szkoleniową i polityczną związku, o stosunek do nowych związków zawodowych, o współpracę z partią. Dyskutowano na temat perspektyw młodzieży w obu krajach i pomocy ze strony państw. (mr)



Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

22 lutego odbyła się pierwsza konferencja wyborcza nowego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Pracowników KM HiL w Zakładzie Mechaniczno-Odlewniczym.

Czterdziestu pięciu delegatów związkowych wybrało swój aktyw. Wybory przebiegały demokratycznie, zgodnie ze statutem związkowym i trzeba przyznać, że wybrani zostali ludzie jak najbardziej zasługujący na zaufanie załogi, a co ważne — łączą w sobie sumę doświadczeń życiowych z zapalem młodości i energią do społecznej pracy.

Na konferencji dyskutowano o sprawach poprawy warunków pracy w odlewniach i Zakładzie Mechanicznym. Za nieporozumienie uznano na przykład, iż spawacze Wydziału Konstrukcji Stalowych dotychczas nie otrzymują posiłków regeneracyjnych bezpłatnie. O szkliwości i zagrożeniu podczas wykonywania prac spawalniczych nie powinno się nikogo przekonywać.

Dużo czasu poświęcono zagadnieniom gospodarki mieszkaniowej w kombinacie o czym wypada

## Nowe związki — nowe działanie

szerszej napisać, gdyż jest to zagadnienie priorytetowe. Podkreślano potrzebę związania się hutników z zakładem pracy poprzez mieszkanie. Krytycznie oceniono przydzielanie mieszkań osobom, które wkrótce po ich otrzymaniu opuszczały zakład narażając hutę na duże straty. Dziś tylko te zakłady mogą liczyć na kadry, które dysponują mieszkaniami dla pracowników. Sprawami tymi chcą zająć się związkowcy. Naszej hucie potrzebna jest sprawną spółdzielnia mieszkaniowa, do której akces zgłasza duża ilość młodych hutników. Nie bez znaczenia jest również budownictwo indywidualne na peryferiach wokół huty, skąd pracownicy dojeżdżają do pracy. Nie są to chłopo-robotnicy, ale młodzi hutnicy, którzy nie mając perspektyw na otrzymanie mieszkania zakupili działki i mają ogromne trudności z nabyciem materiałów budowlanych. Oni również wymagają pomocy ze strony

kombinatu, bo jest to bardzo sensowna forma szybkiego uzyskania mieszkania.

Dyskutanci podkreślali dobrą współpracę kierownictwa z nowymi związkami, stwierdzając jednocześnie, że praca zakładu jest niemożliwa bez organizacji związkowej, tak jak nie ma dobrych wyników produkcyjnych bez właściwej współpracy całego aktywu zakładowego. Grupa związkowa w Zakładzie Mechaniczno-Odlewniczym liczy 241 członków i jest jedną z najliczniejszych w kombinacie. Nie bez znaczenia jest tu przykładowa, prawdziwie robociarska działalność związkowców, którzy dla całej załogi chcą uczciwie pracować, udzielać jej pomocy i rady. Dlatego zarówno kierownictwo jak i aktyw partyjny oraz wszyscy koledy życzą Jerzemu Lichoniowi, Jerzemu Cisakowi, Florianowi Kierowiczowi — nowemu Zarządowi Zakładowemu Związków, w ZM pomyślnego kierowania pracą dla dobra załogi.

EUGENIUSZ SYNOWIEC  
KORESPONDENT



W lutym odbyło się plenarne spotkanie członków Tymczasowej Rady Dzielnicowej PRON. Zastanawiano się nad koncepcją pracy ogniw PRON w okresie poprzedzającym Kongres. Analizowano pracę zespołów (jest ich 11). Uznano za konieczne opracowanie planów działania przez poszczególne zespoły Rady do czasu Kongresu. Mówiono o potrzebie szerszego prezentowania przez środki masowego przekazu ich pracy na co dzień, trudnej bo dotyczącej spraw, które ogólnie określa się jako uciążliwe społecznie. Tu wspomniano o dobrej pracy Komisji ds. Skarg i Interwencji.

Dyskutowano o potrzebie nawiązania bliższych kontaktów z mieszkańcami osiedli, o próbie organizowania ogniw PRON w miejscu zamieszkania, jak również o tym, by te wielkie hasła były realizowane tam gdzie życie, które składa się z drobnych acz istotnych spraw, bo PRON, jak powiedziano, nie może się zamknąć w ramach organizacji, nie może się biurokratyzować, bo PRON — jak mówiono — jest instrumentem do tworzenia kompromisu między władzą a społeczeństwem a więc między lokatorem a administracją, kierownikiem sklepu a klientem itp.

## Nie wyreżyserowane

— Słyszałam, że pomagacie ludziom, więc przyszedłam i ja. Jestem chora — głos pani Petroneli W. załamuje się. — Nie mogę mieszkać w domu. Jest zimno. Chodzę na spacer, bo wtedy mi ciepiej. Mieszkam w bloku 10 w Centrum A: w korytarzach okna niepodomykane, wybite szyby, drzwi niedopasowane. Wiatr hula po mieszkaniu, którego okna, choć to Centrum, nie widziały lakieru, a szpary takie, że jak pada deszcz to zatykam je szmatami. Mnie na remont nie stać. Interweniowałam w ROM — os. Willowe od jesieni. I nic. Może, gdy szyb brak, choćby dyktą, tekturą zabezpieczyć przed zimnem.

— Pewien jestem, że jutro sprawę zatwierdzi.

Skargę odnotowano. W ciasnym pokoiku bloku nr 4 na Os. Zgody dwóch interesantów, dwóch działaczy PRON i ja jeszcze jako petentka. Słucham uważnie i zastanawiam się jak inni tu trafili gdy ja tak wiele się namozoliłam by odnaleźć biuro Tymczasowej Rady Dzielnicowej PRON.

Pan Janusz Matusz pracuje w Komisji ds. Skarg i Interwencji. Dziś — 21 lutego, w ciągu godziny przyjął pięć osób. Sprawy mieszkaniowe, skargi na pracę ADM i ROM. Większość interesantów przychodzi z tego typu sprawami. Stąd ciągłe kontakty pana Matusza z Wydziałem Spraw Lokalowych DRN. Na co dzień, jak mówi, pracownicy Wydziału pomagają mu w pracy — służą informacją, udostępniają dokumenty. A kwiatków na tej łączce jest dużo choćby...

— Otrzymałam pismo od mieszkańców domu przy ul. Niepołomickiej 42 a. W związku z budową linii kolejowej do Łęgu w 1972 r. właścicielkę domu wywłaszczono. Jeszcze dwa lata temu brała od lokatorów pieniądze za czynsz. Potem zaprzestała. Mieszka w Krakowie. Twierdzi, że i tak długo pracowała w czynnie społecznym. Od tego czasu lokatorzy czynszu nie placą bo... nie ma komu?! Kolej do tej własności się nie przyznaje, była właścicielką nie wie na rzecz kogo została wywłaszczona. Akta w sądzie, w archiwum.

Odszukałem właścicielkę, odszukałem sygnatury akt. Czekamy teraz na odpowiedź z Dzielnicowego Zarządu Gospodarki Terenami na czyją korzyść dom został wywłaszczony.

Sądzę, że budynek ten przejdzie pod administrację PGM. Sądzę też, że już wnet mieszkańcy domu przy ulicy Niepołomickiej 42 a przestaną się niepokoić, iż nieremontowany dom się zawali, a oni jako dzicy lokatorzy zostaną bez dachu nad głową.

Komuś tam leje się z nieba woda na głowę, komuś trzeba zatłoczyć mieszkanie zastępcze, wreszcie też trzeba rozwiązać konflikt PGM — Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik”, czas to wielki by definitywnie przeciąć sprawę potentatów mieszkaniowych w dzielnicy czyli tych, którzy korzystają z mieszkań na terenie dzielnicy mając piękne wille w okolicznych miejscowościach. Niech zdecydują w końcu gdzie chcą zamieszkać. I wreszcie sprawa „Domhutu” — ci, którzy wybudowali domy, podpisali przeciw umowę, że zwolnią dotychczasowe mieszkania. Niewiele dotrzymano umowy. Większość mieszka i tu i tam — mamy w tej sprawie moc telefonów. Przy okazji prosimy mieszkańców dzielnicy o zgłaszanie nam tego typu przypadków.

Jest jeszcze walka ze spekulacją, starania o to by słowa stały się rzeczywistością — jak w przypadku sklepu przy ul. Demakowa. Czego tu nie naobiecowano: miało tu być pod dostatkiem cementu, gipsu. Brakuje wszystkiego i by prze-

prowadzić drobny remont krząć trzeba.

Czasu, który poświęcam tej pracy nie liczę. Pracowałem w OKON-ie i teraz w PRON-ie. Zawsze coś trzeba zatłoczyć, komuś pomóc. Sądzę, że czas najwyższy, skończyć z tą bezzilą i nieprawościami. Bywam i ja usatysfakcjonowany, gdy coś uda mi się zatłoczyć. Choćby taki przykład — rok chodziliśmy za zatłoczeniem autobusów, które dowoziłyby dzieci z Prus, Sulechowa i Dojazdowa do szkoły 129 na terenie dzielnicy. Do końca ubiegłego roku szkolnego jeździł tam autobus MPK rano i po południu. Od nowego roku szkolnego miał jeździć autobus MPK rano a PKS po południu. W październiku tego roku okazało się, że jeździ tylko autobus MPK a PKS żąda li tylko zapłaty za niewykonane kursy. Wreszcie dwa tygodnie temu udało nam się zatłoczyć dowóz dzieci tak jak życzyli sobie tego mieszkańcy.

I kolejna sprawa. Ponieważ kierunek Kraków — Kocmyrzów — Proszowice jest jedynym w którym nie kursuje komunikacja „czerwona” a jest ogromna potrzeba: chodzi o dojazd młodzieży (ponad 300 osób) do szkół ponadpodstawowych Nowej Huty i Krakowa, mieszkańców do pracy, działkowiczów na działki (tu przecież są trzy ogrody) — zabiegamy o uruchomienie tu linii MPK. Wszystko wskazuje na to, iż linia ta uruchomiona będzie.

— Czy dziękują panu ludzie za zatłoczenie spraw?

— ... (milszenie)

## Pomóc Kowalskiemu

Rozmawiam z przewodniczącym zespołu organizacyjnego Tymczasowej Rady Dzielnicowej PRON — Andrzejem Brzezińskim. Zespół zajmuje się analizą działalności organizacyjno-programowej struktur PRON, a konkretnie — opracowaniem propozycji do działania ogniw PRON.

— Rzeczą ważną jest — mówi pan Brzeziński — by wokół nas skupili się mieszkańcy dzielnicy. Może to zabrzmi zbyt wzniosłe, ale taka jest prawda, m. in. po to by nam pomagać w działaniach na rzecz demokratyzacji systemu władzy co w relacji osiedlowej oznaczać może choćby stosunek urzędnika do petenta, handlu do konsumenta itp.

Spółczeństwo winno stanowić podmiot w życiu społecznym, a także wszystkich organizacji w nim funkcjonujących. Idea

ta rodzi potrzebę działania wszystkich obywateli bez względu na ich „barwy”, przekonania, status społeczny, religię, w PRON-ie, który dopiero wtedy stanie się trybuną obywatelską.

Członków mamy 186. Ich liczba stale wzrasta. Pełny przekrój społeczności nowohuckiej: są tu i dyrektorzy i robotnicy, emeryci i młodzież, wierzący i niewierzący. Ich rzeczowe wypowiedzi nie trafiają w próżnię, a skrzętnie odnotowywane i rozpatrywane przez zespoły problemowe, kierowane są do odpowiednich urzędów do realizacji. Realizowanie w miarę możliwości, gdyż czasem są to życzenia na miarę Szwajcarii.

Dziś już wiem, że moja działalność w PRON dała mi to niezawężone do określonej organizacji czy środowiska spojrzenie (DOKOŃCZENIE NA STR. 8)

### Więści z „Orbisu”

#### POD ZNAKIEM WĘGIER

(B) Jak informuje nas dyrektor nowohuckiego Oddziału „ORBISU” mgr A. Sękowski, w najbliższych dniach czekają na planujących wypoczynek liczne atrakcje. Z okazji „Tygodnia węgierskiego”, który trwać będzie w mieście od 28 lutego do 5 marca br. „Orbis” przedawać będzie wczasy do tego kraju — nad Balaton, do Miskolca i Budapesztu jak również wycieczki objazdowe z 5-procentową zniżką! Specjalne premie obejmują również wycieczki wykupywane przez zakłady pracy. Do 40 wykupionych miejsc — jedno — w charakterze premii — dodawane będzie bezpłatnie.

Przy okazji otrzymaliśmy wiadomość, iż nowohucki „Orbis” dysponuje jeszcze wolnymi miejscami w Rumunii, a w kraju (na marzec) można tam nabyć jeszcze wczasy — w domach wczasowych — w Zakopanem i Muszynie.

## Niewesołe refleksje

Miejsce: restauracja „Teatralna”, choć równie dobrze mogłaby być to każda inna „mordownia”. Czas: zwyczajny dzień, podobny do wielu innych. Niezwykłe zdarzenie; brak. Jest w tym, co w takich jak wspomniany lokal się dzieje, coś bardzo smutnego, przytłaczającego nieokreślonej szarpaniną z życiem, z samym sobą. Jest w tym coś z niegustownej drwiny, którą częstuje nas niewybredna i surowa rzeczywistość. Setki ludzi wchodzących i wychodzących, a nierzadko wynoszących z tych przybytków alkoholu i tytoniowych oparów, z każdym dniem, z każdą chwilą brnie w chaos życia, burzy tamigówkę z której składa się ludzka egzystencja.

Nie, nie jestem bywalcem tych „świętyń”. Nigdy nie chciałem siedzieć nad kuflem piwa i kieliszkiem wódki, belkując niezrozumiale wśród pijackich pomruków, którym daleko do językowej finezji. Nie chciałem nie niewiadzonymi oczyma patrzeć na współbiedniaków, na ich otumanione twarze ze szklistymi spojrzeniami, bezradnie szukającymi drogi, której końca dojrzeć nie mogą. Stąd już bardzo niedaleko do załrzenia własnej osobowości i systemu wartości. Stąd już blisko do dna.

Są wśród tych ludzi nieudacznicy, którym życie dało kopniaka, są i tacy, któ-

rych nikt w porę nie ostrzegł, nie wyciągnął pomocnej dłoni. Czy ktoś im pomoże? Czy ktoś odsunie kieliszek i oświetli mroczny labirynt istnienia? Ale jak można tego dokonać, skoro wciąż pokutuje stereotyp, że pijak to karykatura człowieka, że trzeba go omijać jak najdalej, a jeśli się już nie da — obrzucić stękiem wyzwick? Kiedy wreszcie przestaniemy straszyć nim dzieci?

I nie bez przesady napisałem, że widok tych restauracji, widok tych ludzi, nie jest już dzisiaj obrazem niezwykłym. To niestety stały element naszej polskiej współczesności. Prawda okrutna, ale czas spojrzeć jej prosto w oczy. Czas zastanowić się nad spustoszeniami fizycznymi i psychicznymi, którymi alkohol obdarza swoje ofiary, nad przyszląciami dorastających pokoleń. Czy wyznacznikiem ich rozwoju będzie ilość wypitych litrów czystego spirytusu na jedną głowę? Prohibicja niewiele tutaj wskóra, może jedynie zaszkodzić. Zakazy w odniesieniu do natury Polaka mają to do siebie, że wywołują akurat odwrotną reakcję. Pozostaje więc szeroko rozumiana profilaktyka i nadzieja, że nasza samoświadomość oraz instynkt samozachowawczy zwyciężą amok pijaństwa. Pozostaje też wiara w rodzinę, w jej wychowawcze oddziaływanie. W rodzinie tkwi chyba źródło wszystkich zmian i rozwiązań. Lecz póki co, nie mogą wyzbyć się jednak tego pesymizmu, w który mnie wpędzą obserwacja odartej ze złudzeń i banalnej fasady pełnej gérnolotnych sloganów — rzeczywistości. Choć tak bardzo chciałbym się mylić.

JANUSZ ŚWIDER

● **SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA BUDOWLANO-METALOWA** w Nowej Hucie obchodzi 15-lecie istnienia. Liczy 200 członków i pracowników warsztatów rzemieślniczych. Obok działalności budowlanej (prace przy rewaloryzacji Krakowa) prowadzi produkcję metalową. Specjalizuje się w wytwarzaniu akcesoriów samochodowych. Wykonuje też niektóre urządzenia rolnicze.

● **W XI WOJEWÓDZKIM ZJEZDZIE** LOK uczestniczyli również przedstawiciele Nowej Huty. Podczas towarzyszącej obradom dyskusji zwrócono uwagę na konieczność aktywniejszej współpracy z młodzieżą.

● **LINIA AUTOBUSOWA POSPIESZNA „A”** reaktywowana została w minioną sobotę. Jest czynna na trasie: Centrum Administracyjne HiL — os. Widok. Opłata za przejazd: bilet normalny — 10 zł, bilet ulgowy — 5 zł. Jednocześnie zlikwidowano linię E-1 łączącą Centrum Administracyjne HiL z placem Szczepańskim.

● **KTO NIE ZASZCZEPIL PSA?** Zakończyły się przymusowe szczepienia na terenie Nowej Huty. Kto przegapił ogłoszone w prasie terminy, powinien jak najszybciej zaprowadzić czworonożnego pupila do przychodni dla zwierząt przy ul. Brodowicza 8 w Krakowie. Tam go zaszczepią.

● **61 BUDYNKÓW** w zasobach mieszkaniowych Spółdzielni „Hutnik” nie posiada elewacji zewnętrznych. W metrach kwadratowych powierzchnia ta sięga 195 tysięcy. Zarząd Rozbudowy m. Krakowa opracował harmonogram wykonywania zaglętych tynków w br. Są jednak już teraz poważne obawy, że ustalenia pozostaną głównie na papierze.

● **BRAK DOZORCÓW**, to problem nękający administrację spółdzielczą, a przede wszystkim mieszkańców. Dla przykładu podajemy, że tylko w rejonie ZOS-2 brakuje 9 dozorców. Główną przyczyną tego stanu jest brak mieszkań funkcyjnych czyli „służbówek”, którymi można by dysponować w przypadku, gdy poprzedni dozorca rezygnuje z pracy.

● **CHOROBE TRZEBA ŚCISLE ZAPLANOWAĆ.** Tak przynajmniej sugerowano w przychodni mistrzejowickiej dzieciom i dorosłym w ubiegłym tygodniu. Nawet z wysoką gorączką nie można było się zarejestrować w dniu wystąpienia objawów.

● **CZWORONOŻNE BUDZIKI** robią w Nowej Hucie furorę. Skoro świt biegnie takie rozkoszne, kudlatie stworzenie i donośnym ujadaniem budzi ludzi z góry do dołu na całej klatce schodowej. W tym czasie właściciele psów jeszcze sobie dosypiają. Pieski uzupełniają braki w zaopatrzeniu rynku w budziki, ale są udręką współlokatorów.

● **W 37 ROCZNICĘ** Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, Jednostka ORMO osiedli — Centrum „C”, Zgody i Uroczka wraz z kierownictwem MDK im. Korczaka zorganizowała bezpłatnie imprezę rozrywkową dla młodzieży. Impreza połączona była z dyskoteką.

● **ROZEGRANO KOLEJNĄ SERIĘ** spotkań w tenisie stołowym. Oto wyniki: Grupa I Hot. 2 — Hot. 21 = 0:10, Hot. 29 — Hof. 5 = 3:7, Hot. 31 — Hot. 3 = 2:8, Hot. 4 — Hot. 40 = 7:3. Grupa II — Hot. 17 — Hot. 22 = 0:10 w.o. Hot. 19 — Hot. 26 = 6:4, Hot. 25 — Hot. 18 = 2:8, Hot. 24 — Hot. 20 = 0:10. W Grupie I prowadzi Hotel 3 z 20 pkt. przed Hotelami 4 i 21, po 17 pkt. W Grupie II na czele jest Hotel 18 przed Hotelem 25 po 18 pkt. i Hotelem 19 — 16 pkt. Następna seria spotkań odbędzie się 1 marca.

● **NA SPOTKANIU Z MISTRZAMI** PRW Budostal-7, dyrektor naczelny przedstawił wyniki produkcyjne ub. roku oraz zadania bieżące przedsiębiorstwa. Dyskutowano także nad projektem karty praw i obowiązków mistrza.

● **19 WYPADKÓW**, na szczęście niegroźnych, oto behapowski bilans minionego tygodnia. Sporo urazów jest wynikiem poślizgnięć na oblodzonych chodnikach i przejściach. Czyżby odpowiedzialne służby zapomniały o używaniu w porze gołoledzi piasku? Ponadto, choć jak na razie obyło się bez rozbitych głów, uważajmy na sośle.

#### INFORMACJA NOT

Komitet Zakładowy Naczelnej Organizacji Technicznej Kombinatoru Metalurgicznego Huta im. Lenina oraz zespół ds. specjalizacji zawodowej inżynierów zawiadamiają, że dnia 2 marca br. o godzinie 14.00 w Domu Technika NOT w Nowej Hucie, os. Centrum C blok 10 odbędzie się publiczną prezentacją dorobku zawodowego starającego się o uzyskanie specjalizacji zawodowej kolegi mgr inż. STANISŁAWA WALCZYKA z ZD.



# KOMBATANCI



**Antoni WALCZAK** w wieku szesnastu lat wstąpił do Szkoły Podoficerów Lotnictwa dla Młodoletnich w Bydgoszczy. Miał zamiłowanie do mundurów, z ochotą więc pełnił następnie służbę w 2. Pułku Lotniczym w podwawelskim grodzie. Był mechanikiem samolotowym. Z kampanii wrześniowej szczególnie pamięta niemały wyczyn samolotu 24 eskadry, którym leciał. Mimo obłędów Warszawy, maszyna szczęśliwie przedarła się przez pierścien obronny i dotarła do stolicy z dokumentami od naczelnego wodza. Samolot cało powrócił na lotnisko polowe w okolicy Dębina. Kapitulacja i niewola niemiecka.

Aż do 1945 roku przebywał w obozie jenieckim Mühlberg IV b, gdzie poznał wszystkie tajniki niewolniczego życia i ogromną ludzką solidarność w tych trudnych chwilach. Po swobodzeniu obozu przez Amerykanów, wrócił do domu w lipcu, gdy naród rozpoczął już odbudowę wyniszczoną przez lata okupacji kraju.

15 lat pracował w inwestycjach kombinatu, w międzyczasie ukończył studia metalurgiczne w AGH. Rzecz ciekawa, że jeden z synów również kończy ten sam kierunek studiów, drugi poświęcił się służbie wojskowej — od czterech lat jest zawodowym oficerem w wojskach zmechanizowanych.

Niedawno skończył 65 lat uhonorowany listem gratulacyjnym organizacji zbawidowskiej. Posiada szereg odznaczeń bojowych i lokalnych. Odznaczony został Kawalerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski.



**Kazimierz GOLEMO** wstąpił do Armii Krajowej w roku 1943 jako siedemnastoletni chłopiec. Działał w oddziale partyzanckim na terenie miechowskiego i w rejonie Myślenic. Wiele było akcji godnych odnotowania. Najbardziej jednak utkwiła mu w pamięci pewna noc, gdy oddział okrążył dworek w Tokarni, w którym stacjonowało czterdziestu hitlerowskich żołnierzy. Poddali się bez jednego strzału, a łupem oddziału padł niemały arsenał broni. Pamięta również całodzienną bitwę na stokach Kotonia w miejscowości Zawadka. Tu już nie skończyło się tak szczęśliwie — kilku kolegów poległo, ale oddział Niemcy nie rozbili. Na tym terenie akowcy kontaktowali się kilkakrotnie z oddziałem radzieckim, dowodzonym przez oficera nazwiskiem Berezniak, pseudonim „Michajłow”.

Kazimierz Golemo za partyzancką działalność otrzymał Krzyż Walecznych — jeszcze przed wyzwoleniem. Opuścił oddział w stopniu plutonowego.

W hucie pracował szmat czasu, bo 30 lat. Jest ekonomistą. Za pracę i walkę otrzymał wiele odznaczeń, w tym również Krzyż Kawalerski. Przeszedł na wcześniejszą emeryturę, ale nadal działa społecznie, przede wszystkim w Fabrycznym Oddziale ZBoWiD, gdzie jest członkiem zarządu. W domu najchętniej odpoczywa z małą wnuczką Mają.

(DALSZY CIĄG ZE STR. 1)

balne były zdecydowanie gorsze. Wartość produkcji przemysłowej ogółem (porównywalnie 1982 do 1981 r.) była niższa o 330 mld złotych w tym dostawy na rynek o 23 mld złotych zaś na eksport o 30 mld złotych. Ogółem potencjał przemysłowy wykorzystany był w roku ubiegłym jedynie w 71 procentach. Oczywiście rok nie był równy. Od sierpnia do września zarysowała się powolna poprawa (np. IV kwartał ub. roku był produkcyjnie lepszy od I kwartału o 16 procent), ale złe wyniki pierwszego półrocza były nie do odrobienia.

Co złożyło się na przyczyny niepowodzeń?

Minister Łukosz wyliczył trzy: ● ograniczenie środków dewizowych na import uzupełniający o 43 proc., ● spadek zatrudnienia o 150 tys. osób (w tym 60 proc. bezpośrednio zatrudnionych w produkcji), oraz ● wolne soboty, które obniżyły zdolności produkcyjno-wytwórcze o 7 proc. czasu nominalnego.

Zamykając tę listę negatywów trzeba jeszcze dodać, że niezależnie od spadku produkcji w 1982 r. obniżyła się również jej jakość.

## CO NAS CZEKA?

Wyraźnie widoczne, zwłaszcza w IV kwartale, symptomy poprawy sytuacji w dziedzinie produkcji i zdyscyplinowania ekonomicznego przedsiębiorstw (z wyraźnym, stymulującym je poprawę wpływem reformy ekonomicznej) składają do optymizmu na najbliższą i dalszą przyszłość. Choć dalej nie będzie dostatek środków dewizowych na tak niezbędny import uzupełniający (poziom 1982 roku), choć nie należy oczekiwać wyraźnej poprawy w dopływie kadr, cały ten potencjał musi lepiej i wydajniej funkcjonować. Stopień i skala tej poprawy uzależniony będzie jed-

# CO NOWEGO W RESORCIE?

nak od dalszej intensyfikacji produkcji antyimportowej, od niestety niezbędnej racjonalizacji zatrudnienia, wreszcie od zaradności i oszczędności dostępnych surowców i mediów energetycznych (ich przyrost w najbliższych trzech latach nie przekroczy 5-6 proc.).

Przed resortem hutnictwa i przemysłu maszynowego w najbliższych trzech latach (do 1985 roku) gospodarka narodowa stawia poważne zadania. Jeśli dla krajowego przemysłu zaplanowano w tym okresie wzrost produkcji w granicach 14-15 procent to dwie jego gałęzie muszą w tym zakresie osiągnąć dużo wyższą dynamikę wzrostu wytwórstwa. Preferowane będą w trójletnim chemia i przemysł lekki oraz hutnictwo i „maszynówka”. Zakłady przemysłowe MHiPM do 1985 r. powinny zgodnie z założeniami centralnego planisty osiągnąć następujące przyrosty (w procentach): produkcja ogółem +28, eksport +29, dostawy na rynek +41, produkcja dla rolnictwa +45 (!).

W tym miejscu warto wspomnieć o kilku sprawach bardziej ogólnych. Resort planuje likwidację zenującej sytuacji w zaopatrzeniu rynku w części zamiennie do maszyn i urządzeń, poprawę czy raczej radykalne przeorientowanie produkcji dla rolnictwa. Najogólniej polegać ma ono na dostawie dla rolnictwa prostych maszyn i urządzeń rolniczych i innych środków produkcji, głównie dla niewielkich gospodarstw.

## RUCH ZWIĄZKOWO-SAMORZĄDOWY

Do tworzenia instytucji samorządowych upoważnionych jest w resorcie 693 jednostki. Na wniosek 516 spośród

nich minister jako kierownik organu założycielskiego wyraził zgodę na działalność samorządu. W 325 przypadkach dotyczyło to zwolnienia prac istniejących przed 13 grudnia 1981 r. organizacji samorządowych, w 191 zgody na wybory organów przedstawicielskich i ich działanie. To zróżnicowanie warunkowane było jedynym kryterium: czy organizacje samorządowe wybrane zostały (przed 13 grudnia 1981 r.) zgodnie z postanowieniami ustawy o samorządzie załogi, czy też nie.

## PONADTO

Korzystając ze spotkania minister — członek prezydium rządu — poinformował dziennikarzy o kilku ogólniejszych sprawach dotyczących nie tylko resortu, ale całej gospodarki narodowej. Do najważniejszych spraw zaliczył uświadomienie sobie przez załogi konieczności stałego kojarzenia interesów przedsiębiorstwa z interesem kraju. Przypomniał trzy strategiczne cele państwa: walka z inflacją w kraju (program antyinflacyjny, niestety, nie popularny), poprawę sytuacji rynkowej oraz działanie na rzecz nie pogarszania się sytuacji płatniczej kraju.

Do niektórych innych spraw poruszonych przez ministra w czasie konferencji wracać będziemy w najbliższej przyszłości.

Jak poinformował mnie minister E. ŁUKOSZ w pozaprotokolarnej rozmowie po konferencji — w najbliższym czasie (dniach?) odwiedzi KM HiL. Czas wizyty nie będzie — jak zapewnił — ograniczony „rozkładem jazdy” rządowego samolotu...

ANDRZEJ BARSZCZ

## Listy do Redakcji

### „MIASTO WAM WY MIASTU”

Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe z siedzibą w Katowicach, w tym Zakład nr 3 tego przedsiębiorstwa w Krakowie — uprzejmie prosi o zamieszczenie (na pierwszej stronie) — w najbliższym wydaniu „GNH” — sprostowania.

W numerze 6 „GNH” w artykule „Miasto Wam Wy MIASTU” zawarte zostało zdanie o brzmieniu: „Prezydent Salwa powiedział podsumowując spotkanie, iż (...) — zaopiniował pozytywnie postulat, by HPR weszło w skład HiL jako zakład”.

Stwierdzamy co następuje: na spotkaniu z udziałem władz miasta Krakowa, w tym władz dzielnicy Nowa Huta, przedmiotem dyskusji były problemy naszych załóg — HiL i HPR-3 — mieszkańców miasta Krakowa, w tym głównie dzielnicy Nowa Huta. Wsłuchiwalismy się uważnie w tę problematykę tak ważną dla naszych współdziałających na co dzień załóg pracowniczych — z dużą też uwagą słuchaliśmy podsumowania tej dyskusji przez prezydenta miasta Krakowa. Zawarte w Waszym — ogólnie biorąc interesującym artykule — jw. sugestie, iż załoga naszego krakowskiego HPR-3 postuluje wejście w skład struktury organizacyjnej HiL, co nie jest prawdą. Nie słyszeliśmy na spotkaniu o takim postulacie.

Po ukazaniu się Waszego artykułu spotykamy się z. powtarzającymi pytaniami — jako kierownictwo gospodarce krakowskiego HPR-3 — kiedy nastąpi wejście naszej załogi w strukturę organizacyjną HiL? Pytanie to psuje atmosferę pracy, stwarza brak zaufania do działalności HPR-3 i całego przedsiębiorstwa, utrudnia przy tym przyjmowanie pracowników do pracy w HPR-3 — co jak wiadomo godzi we wspólne interesy HPR-3 i HiL.

Podpisy: dyrektora zakładu mgr inż. Zbigniewa Strzeleckiego, oraz na pieczęcie: Komitet Zakładowy PZPR w Hutniczym Przedsiębiorstwie Remontowym, Zakład nr 3 (nieczytelny).

### „NADWYŻKI CZYLI KTO KOGO ZNÓW...”

W odpowiedzi na zamieszczoną notatkę pod tym tytułem uprzejmie wyjaśniamy: Sprzedaż artykułów dziewiarskich dla pracowników kombinatu odbywała się na podstawie rozdzielonych na zakłady i wydziały talonów do wykupu w sali nr 118 w budynku „S”.

Termin sprzedaży ustalono w dniach od 18 do 31 stycznia br. Zostali o tym powiadomieni odpowiedzialni pracownicy socjalni wydziałów w czasie odbioru talonów z Zakładu Usług. 1 lutego stwierdzo-

## OD REDAKCJI

Zgadamy się z jednym. Prawdą nie jest, iżby załoga HPR-3 postulowała wejście w skład struktury organizacyjnej HiL. My też nie słyszeliśmy na spotkaniu przedstawicieli załogi kombinatu z prezydentem miasta takiego postulatu.

Wyjaśnia dyrektor Biura Organizacyjno-Prawnego i Kadr Urzędu m.Krakowa — mgr Jerzy Kościółek:

— Ta propozycja wynikała z wniosku HPR o zrównanie pracowników tego przedsiębiorstwa w uprawnieniach z jakich korzystają pracownicy kombinatu w zakresie zaopatrzenia, mieszkań itp. — wniosku przedłożonego prezydentowi w przededniu jego spotkania z załogą HiL. Informując o tym postulacie HPR-3 załoga kombinatu prezydent miasta przedstawił swą opinię odnośnie jednego z możliwych do przyjęcia rozwiązań, które spełniłyby postulaty pracowników HPR o zrównanie ich z pracownikami kombinatu. Oczywiście sprawa mogłaby być aktualna wówczas, gdyby załoga HPR i HiL życzyłyby sobie takiego rozwiązania.

Nie wszystko co się mówi w sprawie HPR musi mówić HPR! Podobno dyskusja o wejściu HPR w skład HiL trwała od kad to przedsiębiorstwo pracuje w kombinacie. Jakże to tym przemawiają racje to już temat odrębny. Co się zaś tyczy prezydenta miasta to sądzimy, że nikt jeszcze nie odebrał mu prawa od opiniowania.

Przykro nam, iż zamieszczając ten tekst spowodowaliśmy wręcz lęk w załodze przed takim rozwiązaniem: popsułiśmy atmosferę w pracy, stworzyliśmy brak zaufania do działalności HPR-3 i całego waszego przedsiębiorstwa i wręcz odstraszyliśmy tych chętnych do pracy — co sugeruje dyrektor w piśmie do redakcji. Obowiązkiem naszym było zrelacjonowanie spotkania — co też uczyniliśmy. Podkreślamy jeszcze raz: w tekście nie napisano, iż załoga HPR z postulatem takim wystąpiła. Zachęcamy do ponownej lektury.

Co zaś do życzenia by pismo HPR zamieścić na pierwszej stronie — darujemy sobie wolne żarty.

REDAKCJA

## Wysokie odznaczenia

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nom oraz ich rodzinom, również licznie przybyłym na spotkanie.

Wielu zasłużonych działaczy ruchu robotniczego otrzymało — z rąk Jana Nowaka i Edwarda Cisowskiego, zastępcy przewodniczącego DRN, wysokie odznaczenia państwowe.

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowany został Władysław CADER, Krzyżami Kawalerskimi — Mieczysław BAK, Janina BULANDA, Zenon CZOSNYKOWSKI, Władysław DEJEWSKI, Wiktor DEUGOSZ, Edward GRUZDA, Bogusław HERMANOWSKI, Józef KAJFASZ, Kazimierz KALETA, Henryk KARBOWIAK, Mieczysław KROKOSZ, Edward LABAZIEWICZ, Józef MOLEGA, Stefan MAZUREK, Mieczysław MIKULSKI, Aleksander MIROSLAWSKI, Józef NOWAK, Władysław PAWLIK, Janina REMIESZKO, Dorota ŚLUPCZYŃSKA, Maria SOLARZ, Mieczysław STACHURA, Czesław STANKOWSKI, Zbigniew SZYMCIKIEWICZ, Jan WRÓBEL, Bronisław WOŹNIAK i Mikołaj ZARKO.

Złotym Krzyżem Zasługi udekorowano: Jana KLIMCZUKA, Tadeusza KOBENDZOWSKIEGO, Stanisława ROMANOWSKIEGO i Jana STEFANSKIEGO.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przyznał ponadto medale upamiętniające stulecie Polskiego Ruchu Robotniczego. Wręczyli je wraz z dyplomami Józef Gajewicz i Kazimierz Miniur następującym towarzyszom: Tadeusz BOLEK, Jan DOROZ, Jan DĄBROWSKI, Jan GAŁĘZIOWSKI, Józef GŁOWACZ, Tadeusz KACZANOWSKI, Stanisław KITLINSKI, Józef KLIMEK, Mieczysław KONIECZNY, Regina OSTROWSKA, Czesław PŁONKA, Stanisław PRZYWORA i Jan STEFANIK.

W imieniu odznaczonych serdeczne podziękowanie władzom partyjnym za pamięć i uznanie przekazał Władysław Cader. (dr)

Aby nie dokonywać zwrotu artykułów dziewiarskich do sieci handlu detalicznego, podjęto decyzję o wolnej sprzedaży pozostałych minimalnych ilości tych towarów. Mimo tego pewna ilość mało atrakcyjnych artykułów dziecięcych nie została wykupiona przez pracowników i z konieczności została zwrócona do handlu detalicznego.

Kierownik Zakładu Usług Socjalno-Bytowych, Z-ca Dyrektora ds. Pracowniczych mgr TADEUSZ STANIEC



# KIEROWNICZE UPRAWNIENIA w świetle sondażu Arkadiusza Słanego

Reforma z różnym powodzeniem wkracza na hutnicze podwórko. Różny stosunek mają ludzie do wypływających zeń obowiązków i uprawnień. Niektórym one przeszkadzają, inni nie umieją z nich korzystać a jeszcze inni nowe prawa rządzące reformą uważają za ważne i budujące. Oczywiście emocje te rzadziej targają sumieniami szeregowych pracowników, w większym natomiast stopniu nekają kierowników różnych szczebli, którzy podejmują decyzje, sterują jednostkami gospodarczymi. Aby zasięgnąć wstępnych informacji o stanie „samopoczucia kierowniczych ciał”, dział kadr kombinatu zwrócił się do zatrudnionych tu socjologów z poleceniem dokonania sondażu.

Sondaż przygotował i przeprowadził socjolog, mgr Arkadiusz Słany. Temat brzmiał: *Motywacje kierowników zakładów i wydziałów KM HiL do zmian w gospodarce zatrudnieniowo-płacowej.* Sondaż dotyczył więc dziedziny ważnej i bezpośrednio sprawdzalnej. Badania miały objęto grupę reprezentatywną — 24 kierowników.

Na pytanie, które z otrzymanych uprawnień od dyrekcji kombinatu są dla kierowników najważniejsze, 11 spośród ankietowanych na pierwszym miejscu wymieniło **uprawnienia w zakresie gospodarki zatrudnieniowo-płacowej.** Dwóch kierowników do tych najważniejszych zaliczyło — uprawnienia w zakresie planowania a jeden tylko w dziedzinie ustalania cen. Pozostali kierownicy byli niezdecydowani i nie wyróżniali jednego z czynników.

Kolejne pytanie: *Czy uprawnienia w zakresie gospodarki zatrudnieniowo-płacowej są dla kierowników wystarczające?* potraktowano następująco — 10 kierowników odpowiedziało tak, 7 uważa je za małe, 5 za duże, czyli nadmierne, a 2 nie udzieliło konkretnej odpowiedzi. Ci, którzy twierdzą iż uprawnienia w tym zakresie są za małe wskazywali na ograniczenia przez zarząd huty — poziomu i form plac dla części stanowisk kierowniczych i samodzielnych, zatwierdzanie przez Zarząd Kombinatu schematów organizacyjnych, normo-obsad i planu etatów. Czują się więc skrzepowani centralnymi zarządzeniami dyrekcji. Wymieniali tu jeszcze ograniczenia nakładane na kierowni-

ków zakładów i wydziałów w przypadku zwalniania i przyjmowania pracowników, a więc mimo uprawnień — sterowanie przez dyrekcję polityką kadrową — w zakładach i wydziałach.

Ci z kierowników, którzy uprawnienia w zakresie gospodarki zatrudnieniowo-płacowej uważają za nadmierne, boją się usamodzielniania zakładów i wydziałów, doprowadzi to ich zdaniem do powstania „księstw”. Oni też centralne sterowanie ze szczebla dyrekcji kombinatu uważają za najlepsze. **Podjeżdżam, że jest to grupa kierowników mało inicjatywna, której najlepiej żyje się za parawanem głównego gospodarza, a dokładniej za zasłoną przepisów, centralnych decyzji i poleceń.** Pewnie każde ryzyko ich denerwuje. Na szczęście był to niewielki procent spośród ankietowanych. Zdecydowana większość wykazała wyższe ambicje.

Zaden z kierowników nie czuł natomiast potrzeby by posiadać uprawnienia w zakresie eksportu, kilku załedwie chciałoby mieć wpływ na ustalanie cen i planowanie produkcji.

Następne pytanie zostało sformułowane następująco: *czy ich zdaniem zmiany zatrudnieniowo-płacowe będą mieć wpływ na wzrost wydajności pracy?* 18 (na 24 ankietowanych) — uważa, że tak. Ich zdaniem na wzrost wydajności pracy mają właśnie wpływ takie czynniki, jak — podwyższenie plac in-

dywidualnych, zmiany systemu premiowania, powiększenie funduszu nagród... a to wszystko powinno prowadzić do zwiększenia stanu zatrudnienia. Najmniej ważnym czynnikiem — z punktu widzenia ankietowanych — mającym wpływ na podniesienie wydajności pracy, jest powiększenie na przykład wielkości środków do dyspozycji mistrza. I jest to objaw niepokojący, wskazuje bowiem na niedocenywanie roli mistrza, człowieka w końcu przenoszącego decyzje kierownicze do załogi, mającego najbardziej bezpośredni kontakt z szeregowymi pracownikami, a więc twórcami produkcji. I co gorsze, kierownicy zakładów i wydziałów, nie zamierzają w przyszłości zwiększyć uprawnień mistrza.

*Czy kierownicy korzystali już z uzyskanych uprawnień?* Okazuje się, że wszyscy korzystali z uprawnień, które daje reforma w zakresie gospodarki zatrudnieniowo-płacowej. A raczej placowej, bo wszystkie ich decyzje dotyczyły właśnie plac indywidualnych, systemów bodźcowych, umowy zlecenia lub umowy o dzieło, systemu premiowania i funduszu nagród.

*Czy kierownicy planują w najbliższym czasie przeprowadzić zmiany kadrowe lub zatrudnieniowo-płacowe w swoim zakładzie, wydziale?* Szesnastu odpowiedziało, że tak, tylko 6 jest przekonanych, że nie ma takiej potrzeby, a 2 uważa nawet, „że nie ma takiej możliwości”. Ci na „tak” będą dążyć do przesunięcia kadrowych pod kątem zwiększania samodzielności poszczególnych odcinków, wzmocnienia niektórych służb itp.

Uogólniając wnioski płynące z sondażu trzeba powiedzieć, że z całą pewnością większość kierowników zakładów i wydziałów uzyskane uprawnienia traktuje prestiżowo. Korzysta z tych uprawnień i ma zamiar nadal wykorzystywać je w praktyce. Uprawnienia te, sądzą, dają możliwości oddziaływania na wzrost wydajności pracy. Ale, jak przestrzega mgr Arkadiusz Słany — prestiżowe traktowanie nabytych uprawnień, może też stworzyć tendencję do drobiazgowej centralizacji decyzji zatrudnieniowo-płacowych na szczeblu kierownika zakładu, wydziału, kosztem niższych szczebli kierowania, zwłaszcza mistrzów i kierowników. Z tymi końcowym uwagami i opiniami raport z przeprowadzonego sondażu powędrował do Działu Kadr. Stanowi on obszerną informację o stanie kierowniczego ducha. Zainteresować on powinien zarząd centralny kombinatu i głównie w tym celu był pomyślany.

HENRYKA ROSIEK



**W** Krynicy pełnia zimy i zimowego sezonu. Rteć w termometrach, jak przystało na luty, nie wspina się ponad kreskę grożącą odwilżą. Na ulicach tłumy, pełno w domach wczesnowych i sanatoriach. Pod palmami nowej pijalni siedmio i czternastodniowi kuracjusze udają, że smakuje im zuber, po bohaterskim przetknięciu cuchnącego, ale odzrawiającego ponoć napoju pytają z niepokojem współtowarzyszy:

— No i co? Lepiej się czujesz?  
W hutniczym „Walcowniku” też komplet. W kawiarni soki owocowe, w pokojach gorące kaloryfery, w łazienkach ciepła woda. Smaczne jedzenie i żywiliwy uśmiech personelu kierowanego niezawodną ręką szefa „Walcownika” Jana Żółtawskiego. Czegóż więcej potrzeba do dobrego wypoczynku? I nic to, że dzięki akustyce budynku możemy podziwiać regularność pożywania małżeńskiego pary z pokoju po lewej i plany mamusi z pomieszczenia po prawej, sprowadzające się konkretnie do zapowiedzi co uszkodzi ona swemu wrzeszczącemu synkowi jeżeli natychmiast nie przestanie płakać. I nic to, że po kafelkach WC przebiegnie czasem opalona na brąz mrówka faraona.  
W kolejce do wyciągów narciarskich na stokach Słotwin rojno i pełny szpan. Fischery, kastingery, markery, buzery. 6 letni malcy śmigają z 50 tysiącami złotych na nogach i rezerwują miejsca w ogonku dla tatusiów, którzy marudzą gdzieś tam u szczytu...

Na Górze Parkowej moda na nartosanki. Eleganckie panie w eleganckich kożuszkach piszcą z uciechy i łamią obcasu usiłując zatrzymać rozpedzoną bestię.  
A wieczorem dla tych co nabierają rumieńców na nartach i dla tych co kwękają piwając reumatyzm w borowinach, swoje atrakcje oferuje krynicka gastronomia. Tylko dlaczego „five o'clock” rozpoczyna się o czwartej?

(ar)

Mistrz, z niemiecka majster, jak sama nazwa wskazuje jest człowiekiem, który osiągnął w swoim fachu najwyższy stopień wtajemniczenia. Doskonałość tę winien przekazywać podwładnym, troskliwie doglądając powierzony jego pieczy obszar wspólnej pracy, wychowywać młodzież itp. itd. Tak mówi teoria. Tymczasem:

- 6.00—6.15 — codzienna odprawa bhp.
- 6.15—6.30 — parafowanie kart zegarowych z wpisem do „kontrolki mistrza” (zeszyt A-5, 100 str.).
- 6.30—6.35 — poinformowanie dyspozytora wydziału o stanie osobowym brygady.
- 6.35—7.00 — kwity RW do magazynu.
- 7.00—7.10 — Kowalskiemu pękł pilnik. Wypełnienie „karty zwrotu narzędzia”.
- 7.10—7.20 — Nowak zgłasza zniszczenie ubrania ochronnego. Trzeba wypełnić rubryki „protokołu likwidacyjnego przedmiotów nietrawnych” (format A-4).
- 7.20—7.30 — Malinowski pracuje w ruchu czterobrygadowym i chce skorzystać z jednego z 12 dodatkowo przysługujących mu dni wolnych. Mistrz wypisuje „kartę urlopową” (format A-6), uzupełnia obowiązującą własną ewidencję w „książce pracy dla mistrza”.
- 7.30—8.00 — uzupełnienie „kontrolki pracy” (druki formatu A-5), podkładki do obliczenia zarobków pracowników.
- 8.00—8.10 — trzeba przywieźć gazy techniczne. Mistrz dokonuje wpisu do „książki wyjazdów wózka” (zeszyt A-4, 100 str.).
- 8.10—8.20 — na podstawie danych z poprzedniej dniówki wpis do „książki godzin nadliczbowych” (zeszyt A-4, 100 str.), odrębnie dla brygady zmianowej i branżowej, z nazwiskami, uzasadnieniem i wykazem czasu przepracowanego.
- 8.20—9.00 — uzupełnienie informacji w „książkach urządzeń”, gdzie notuje się, co działo się z poszczególnymi u-

- rzędzeniami w ciągu minionej doby (N. jest mistrzem służby utrzymania ruchu).
- 9.00—9.05 — Jankowski źle się czuje i chce pójść do lekarza. Majster wypełnia druk „zwolnienie do lekarza” (format A-6).

## W KAJDANACH BIUROKRACJI — czyli jeden dzień mistrza N.

- 9.05—9.15 — uzupełnienie „książki kontroli węży tlenowych, gazowych i armatury tlenowej”.
- 9.15—9.30 — aktualizacja wpisów w „notatniku mistrza” (zeszyt A-5, 100 str.).
- 9.30—10.15 — losowanie talonów na bieliznę. Na 15 osób przypadły 2 pary kalesonów, 2 podkoszulki dziecięce i 1 męski.
- 10.15—10.45 — lektura poleceń służbowych i bhp. Uzupełnienie „dziennika bhp” (zeszyt A-4).
- 10.45—10.50 — Jankowski wrócił od lekarza ze skierowaniem do Centralnej Przychodni Specjalistycznej. Mistrz wypełnia druk „przepustki jednorazowej wejścia do szatni”.
- 10.50—11.20 — praca nad sporządzeniem miesięcznego harmonogramu re-

- montów i „wykazu prac remontowych” (A-3, przez kalkę).
- 11.20—12.00 — działalność socjalna. Majster sporządza „zestawienie środków do mycia wydanych pracownikom” (A-4) oraz „listę pracowników upoważnionych do otrzymywania posiłków regeneracyjnych, profilaktycznych, mleka i cukru” (A-4 przez kalkę).
- 12.00—12.15 — wypełnienie formularza „rozliczenia bloczków na posiłki profilaktyczne i regeneracyjne” (A-4, oczywiście przez kalkę).
- 12.15—12.30 — mistrz sporządza „wniosek o zezwolenie na wykonanie doraźnych robót elektro-gazowo-spałniczych lub innych przy użyciu

- ognia poza pomieszczeniem przeznaczonym specjalnie na ten cel” (A-5) oraz „polecenie wykonania prac gazowo-niebezpiecznych” (A-4).
  - 12.30—12.45 — uzupełnienie wpisów do „książki rozchodu płótna” i „książki rozchodu spirytusu” (służby do odtluszczenia urządzeń tlenowych).
  - 12.45—13.15 — Eksiński coś przeszkrobał. Trzeba wypełnić druk „wniosku o ukaranie” (A-5).
  - 13.15—13.30 — pisemne dyspozycje w „książce poleceń” skierowane do pracowników innych zmian.
  - 13.30—13.45 — wpis do książki raportowej.
  - 13.45—14.00 — odprawa po zakończeniu pracy. Fajrant.
- biurokrację tropił: ADAM RYMONT

**Zmiana warunków prenumeraty**

W związku ze zmianami warunków prenumeraty, dotyczącymi terminów wpłat, informujemy, że prenumeratorki indywidualni w miastach dokonują wpłat na poszczególne kwartały bieżącego roku:

- do 28 lutego na II kwartał
- do 31 maja na III kwartał
- do 31 sierpnia na IV kwartał.



# GŁOS MŁODYCH

W szkołach już drugie półrocze — najważniejszy etap nauki dla uczniów klas końcowych, okres intensywnych starań o wszystkie pozytywne, jak najlepsze oceny, gorączkowych przygotowań do egzaminów końcowych i maturalnych a co najważniejsze — czas podejmowania decyzji o dalszej nauce lub pierwszej pracy zawodowej.

W tej ostatniej sprawie z bardzo bogatą i zróżnicowaną ofertą dalszej nauki lub pracy zawodowej, do tegorocznych absolwentów szkół podstawowych, zasadniczych szkół zawodowych i liceów ogólnokształcących — występuje Kombinat Huta im. Lenina.

Absolwentów szkół podstawowych zwłaszcza chłopców, interesują przede wszystkim możliwość dalszej nauki w technicznych, zasadniczych i średnich szkołach zawodowych. Absolwentów szkół podstawowych, których interesuje nowoczesna, wielkoprzemysłowa technika w różnych zawodach i specjalnościach, bardzo atrakcyjne warunki nauki proponują następujące zasadnicze i średnie szkoły zawodowe Kombinat Huta im. Lenina:

**▲ 3-LETNIA ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA DLA PRACOWNIKÓW MŁODOCIANYCH** przyjmuje kandydatów do nauki zawodu w ośmiu hutniczych, metalurgicznych, mechanicznych i elektrycznych kierunkach nauczania. Uczniom tej szkoły przysługują

Sześć szkół zawodowych kombinatu rozpoczyna wpisy na nowy rok szkolny

## Z tej szansy warto skorzystać

ją w okresie 3-letniej nauki następujące uprawnienia:

— wynagrodzenie miesięczne w wysokości od 1.000 — do 3.800 zł oraz premia do 25 proc., w zależności od roku nauki, zawodu i wyników nauczania,

— wszystkie uprawnienia finansowe i socjalne wynikające z Karty Hutnika,

— internat z całodziennym wyżywieniem dla uczniów zamiejscowych w zawodach hutniczych,

— szereg atrakcyjnych świadczeń socjalnych, w tym obozy wypoczynkowe w okresie ferii szkolnych, bezpłatny kurs na samochodowe prawo jazdy i inne.

**Absolwenci szkoły mają zagwarantowane:**

— dalszą naukę w zakładowym 3-letnim technikum dla młodzieży niepracującej,

— zatrudnienie w kombinacie na wysoko płatnych stanowiskach robotników wykwalifikowanych, z możliwością kontynuowania nauki w 3-letnim Technikum dla Pracujących KM HiL,

— tytuł robotnika wykwalifikowanego bez egzaminu i zaliczenie czasu nauki w szkole zawodowej do ciągłości pracy w kombinacie.

**▲ 5-LETNIE TECHNIKUM HUTNICZO-MECHANICZNE** przyjmuje absolwentów szkół podstawowych na cztery specjalności hutniczo-mechaniczne. Uczniowie technikum będą mogli ubiegać się o stypendium fundowane przez kombinat, otrzymają też szereg dodatkowych świadczeń socjalnych przyznawanych przez HiL. Absolwenci technikum mają zapewnioną pracę na wyso-

ko płatnych stanowiskach robotniczych i technicznych oraz możliwość skierowania na studia wyższe dla pracujących.

Tegorocznym absolwentom zasadniczych szkół zawodowych i liceów ogólnokształcących, kombinat proponuje przede wszystkim pracę zawodową z możliwością swobodnego wyboru miejsca i stanowiska pracy. Absolwenci po podjęciu pracy mogą rozpocząć już w roku szkolnym 1983/84, dalszą naukę

**▲ w 3-letnim TECHNIKUM lub 2-letnim POLICEALNYM STUDIUM ZAWODOWYM DLA PRACUJĄCYCH.**

Natomiast tym absolwentom zasadniczych szkół zawodowych i liceów ogólnokształcących, którzy nie reflektują na podjęcie pracy zawodowej, kombinat proponuje dalszą naukę w 3-letnim Technikum i 2-letnim Policealnym Studium Zawodowym dla niepracujących. Uczniowie tych szkół będą korzystali z tych samych uprawnień co uczniowie Technikum 5-letniego.

Jak wynika więc z powyższej informacji, tegorocznymi absolwentami szkół podstawowych, zasadniczych szkół zawodowych i liceów ogólnokształcących, mają do wyboru w kombinacie sześć różnych typów zasadniczych i średnich szkół zawodowych, dwanaście zawodów i specjalności nauczania.

Szkoły te i przysługujące im uczniom świadczenia finansowe i socjalne przyznawane przez kombinat, stanowią bardzo dogodne warunki dalszego kształcenia dla znajdujących się w trudnych warunkach materialnych.

# PROPONUJEMY

KINA

**SWIT** godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Wejście smoka” prod. USA-Hongkong doz. od 18 lat.

**SWIT** mała sala nieczynna.

**SWIATOWID** godz. 15.45 „Trzy dni Kondora” prod. USA-włoskiej doz. od 18 lat, godz. 18.00 i 20.00 „Dziewczyna z reklamy” prod. włoskiej, od 18 lat.

**SWIATOWID** mała sala od 24 do 27 bm. godz. 15.00 „Ucieczka na Ateny” prod. angielskiej, od 15 lat, godz. 17.30 i 19.30 „Okolice spokojnego morza” prod. polskiej, od 15 lat, od 28 bm. do 3 marca br. godz. 16.00 i 19.00 „Znachor” część I i II, prod. polskiej, od 12 lat.

TEATR LUDOWY

25 bm. godz. 18.00 „Betlejem polskie”, 26 bm. godz. 16.00 i 19.00 „Betlejem polskie”, 27 bm. godz. 11.00 i 18.00 „Betlejem polskie”, 28 bm. teatr nieczynny, 1 i 2 marca br. godz. 18.00 „Szelmstwa Skapena”, godz. 19.00 (Scena NURT) „Rozmowy z katem”, 3 bm. godz. 11.00 „Szelmstwa Skapena” (przedstawienie zamknięte), godz. 19.00 „Rozmowy z katem”, 4 bm. godz. 18.00 „Szelmstwa Skapena”, godz. 19.00 (Scena NURT) „Rozmowy z katem”.

KLUB SENIORA os. Na Skarpie 64

1 marca godz. 17.00 — „Kinderbanda” występ kapeli prezentującej folklor podmiejski. 3 marca godz. 17.30 — „Skarby Wawelskiego Wzgórza” — prowadzi mgr Aleksander Majewski.

KLUB KUźNIA os. Złotego Wieku 14

25 bm. godz. 16.30 — DKF sekcja dla dzieci — film pt. „Zwierciadło Wielkiego Magusa” prod. NRD, godz. 19.00 DKF dla dorosłych — film S. Spielbergera prod. USA. 26 bm. godz. 11.00 — „Szkłana góra” spektakl w wykonaniu teatryku dziecięcego z MDK im. J. Korczaka. 1 marca godz. 18.00 — spotkanie mieszkańców osiedli: Złotego Wieku i Tysiąclecia z posłem Stanisławem Baranikiem i z radnymi. 2 marca godz. 18.00 — Fono-klub prezentuje nagrania DEEP PURPLE i JOHN LORD prowadzi A. Coner.

KLUB MŁODYCH ZSMP

os. Młodości 1

27 bm. godz. 11.30 — bajki dla dzieci, godz. 18.00 — dyskoteka. 28 bm. godz. 16.00 — spotkania brydżowe.

### AKTUALNOŚCI

● ZF ZSMP gościł 15 lutego br. aktyw organizacji młodzieżowej z Sułkowic. Goście zwiedzili kombinat. W Klubie Młodych wystuchali wykładu dr H. Nawary na temat historii ruchu młodzieżowego w PRL.

● 18 bm. członkowie ZF ZSMP wzięli udział w obozie w Koninkach. Uczestniczą w nim młodzi działacze organizacji młodzieżowej HiL i STILONU Gorzów. Rozegrano mecz piłkarski na śniegu. Zwyciężyła drużyna ZF ZSMP, wynikiem 4:1.

● W kolach organizacji młodzieżowej HiL trwa VIII Olimpiada Wiedzy Społeczno-Politycznej. Termin zakończenia I etapu upływa 10 marca br. (mr)

### ZAWODY DLA DZIECI

**TKKF ZSMP HiL ZAPRASZA DZIECI** do lat 14, do udziału w biegu narciarskim. Zawody odbędą się 26 lutego, o godz. 12.00 w Mistrzejowicach, obok fortu w os. Złotego Wieku. Dojazd tramwajem nr 16, 20, 1 (do końca).

Dzieci startować będą w trzech grupach wiekowych, na własnym sprzęcie. Zapisy na pół godziny przed startem. Na zwycięzców czekają nagrody oraz upominki.

### MISTRZOSTWA SZKOŁY

SKS „Elektryk” wraz z Harcerskim Klubem Narciarskim przy Zespole Szkół Elektrycznych nr 2 w Nowej Hucie zorganizował I Mistrzostwa Szkoły w narciarstwie alpejskim, które odbyły się 18 lutego br. w Rdzawce na grzbiecie Obidowej. Warunki były ciężkie, bowiem przy ciągłym padającym mrokiem śniegu wytworzyły się duże zasy, oblodzenia oraz z upływem czasu powstawała coraz większa mgła. Przeprowadzono slalom gigant — dwa przejazdy.

Oto zwycięzcy w kolejności zajętych miejsc — dziewczęta: **Elżbieta Kozera, Grażyna Stokłosa i Renata Karteczka**; a wśród chłopców: **Waldemar Sikora, Wojciech Gańczak i Maksymilian Śpiewak**. Natomiast w punktacji drużynowej **Technikum Elektryczne** (5-letnie) przed **Zasadniczą Szkołą Elektryczną**.

**SOBOTA — Program I — 9.00** Dla młodych widzów. 10.30 Sposób na zimę. 11.00 Wyprawa po złoto — film rum. 12.40 Wybrane z tygodnia. 13.00 pr. roln. 13.30 Zdrowie — film dok. 14.00 Siedem anten. 15.00 Dziennik. 15.15 Klub sześciu kontynentów 16.00 Cyryl świata. 16.50 Z Polski rodem. 17.20 Pr. public. 18.20 Trybuna poselska. 18.50 Dobranoc. 19.00 Kamery na sport. 19.30 Dziennik. 20.15 Muśic-hall. 21.10 Pr. public. 21.40 Uniwersjada. 22.00 Dziennik. 22.20 Życie Kamila Kuranta (3). **Program II — 8.30** Dla drugiej zmiany. 12.00 Zespół „Dom” przedstawia. 14.10 Inf. kult. 14.35 Zatrzymane w kadrze. 15.05 Piosenki. 15.25 Ziarno do ziarna. 15.40 Motosprawy. 15.55 Piosenki. 16.10 Ziarno do ziarna. 16.20 Napoleońska legenda. 16.40 Bliżej natury. 17.05 Ziarno do ziarna. 17.15 Paryscy Mohikanie (3). 18.10 Coś z sondy. 18.30 Unitra-show. 19.00 Kronika. 20.15 Jak rozpętałem II wojnę światową (2). 21.30 Sport. 22.05 Muzyczne forum.

**NIEDZIELA — Program I — 9.00** Tele-ranek. 10.20 Antena. 10.35 Morze i ludzie. 11.30 Z tygodnia na tydzień. 12.00 W południe start. 13.00 Festiwal muzyki Schumann. 13.45 Galeria świata. 14.15 Kraj za miastem. 14.45 Przygody Sindbada. 15.15 Los. Lotka. 15.30 Jutro poniedziałek. 16.00 Dziennik. 16.30 Teatr TV — Zjawisko Głapiona. 17.45 Leksykon muz. rozr. 18.15 Sport. 19.00 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.15 Martin Eden (3). 21.15 Sport. 21.55 Lista przebojów. **Program II — 9.20** Teatr TV — Imiona władzy. 11.05 Martin Eden (dla niesłyszących). 12.00 Reforma. 13.00 Saperzy. 13.30 Pr. lokalny. 14.00 Spotkania. 14.40 W Muzeum Narodowym 15.00 O płocie. 15.10 Kino — ok. 16.00 Dzień w muzeum. 16.15 O płocie. 16.30 Wielka gra. 17.30 W muzeum. 17.45 O płocie. 18.00 Pr. rozrywk. 19.00 Aut. 20.20 O płocie. 20.35 Sport. 21.10 Prawo bez togi. 21.30 Dom (4). 23.00 Dziennik. 23.10 Młode talenty.

# Telewizja

**PONIEDZIAŁEK — Program I — 16.00** Zwierzyniec. 17.00 Dziennik. 17.20 Brzegi (5). 18.25 Echa stadionów. 18.50 Dobranoc. 19.05 Klinika zdrowego człowieka. 19.30 Dziennik. 20.15 Teatr TV — Król Ryszard II. 22.55 Dziennik. **Program II — 17.00** Krótkofalowy. 17.30 Pr. lok. 18.00 Złote polskie ręce. 19.00 Kronika. 20.00 Wieczór nigeryjski.

**WTOREK — Program I — 9.30** Klan Cameronów (4). 16.00 Teleturniej TDC. 16.30 Michałki. 17.00 Dziennik. 17.20 Telekino. 17.45 Pr. public. 18.10 Interstudio. 18.50 Dobranoc. 19.00 Pr. pop.-nauk. 19.30 Dziennik. 20.15 Klan Cameronów. 21.15 Pr. public. 22.30 Dziennik. **Program II — 16.20** Jez. ros. i ang. 17.25 Bliżej wsi. 17.50 Rep. film. 18.10 O Andrzeju Bursie. 18.45 Śpiewa Danuta Morel. 19.00 Kronika. 20.00 Morskie horyzonty. 20.20 Droga do uniwersytetu. 20.45 Spotk. z pisarzem. 21.10

# Pomóc Kowalskiemu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 5)

rzenie na rzeczywistość. I chyba fakt właśnie, iż jest nas tu tylu o bardzo skrajnych przekonaniach, mentalności, pozwala dostrzec problemy zdawałoby się małe, błahe ale za to najważniejsze dla przystoiwego Kowalskiego; co więcej daje nam możliwość przyjęcia mu z pomocą, zdobycia jego uznania dla naszej pracy czyli dla pracy obywatela na rzecz obywatela.

Teatr na zamku. 21.30 Chór akademicki. 22.00 Życie Kamila Kuranta.

**ŚRODA — Program I — 9.30** Żeby nie wzięły kwiaty — film CSRS. 16.00 Krag. 16.35 Dziennik. 16.55 Piłka nożna Wldzew — Liverpool. 18.50 Dobranoc. 19.00 Pr. pop.-nauk. 19.30 Dziennik. 20.00 Pr. public. 20.30 Prezentacje. 21.15 Pr. public. 21.45 Film balet. 22.15 Dziennik. **Program II — 16.30** Jez. franc. i ang. 17.35 Jesienna historia — serial radz. 18.50 Wyst. ambasadora Maroka. 19.00 Kronika. 20.00 Latająca maszyna — film bułg. 21.10 Dwie strony medalu.

**CZWARTEK — Program I — 9.30** Telefon 110 — film. 16.00 Czwartek TDC. 17.00 Dziennik. 17.20 Inf. wydawn. 17.35 Aut. 17.50 Pr. public. 18.15 Rep. wojsk. 18.50 Dobranoc. 19.00 Sonda. 19.30 Dziennik. 20.15 Telefon 110 — film krym. NRD. 21.45 Pegaz. 22.30 Dziennik. **Program II — 15.55** Jez. ros. i ang. 17.00 Żeby nie wzięły kwiaty — film. 18.20 Mówić nie mówić. 19.00 Kronika. 20.00 Muzyka Beethovena. 20.50 Kulisy sportu. 21.05 Piosenki. 21.45 Niedziela w... 22.35 Na estradach świata.

Uwaga: Redakcja nie bierze odpowiedzialności za zmiany w programie TV.

Marzy mi się zrozumienie dla istoty i potrzeby działalności „ruchu pronowskiego” w którym pokładam duże nadzieje na utworzenie wielkiej zgody narodowej. Liczę tu bardzo na pomoc i współpracę mieszkańców dzielnicy. Dodam, iż widzimy u siebie każdego dla kogo celem jest dobro społeczeństwa polskiego.

(JDZ)

### KRONIKA ZBoWiD

17 bm. Zarząd Oddziału Fabrycznego ZBoWiD przy KM HiL przyjął gości z NRD. Delegacji przewodniczył Günter Slyfert, emerytowany wieloletni działacz partyjny i pracownik MSZ. Po wystąpieniu charakteryzującym politykę partii i rządu NRD, gość odpowiadał na pytania. Delegacja antyfaszystów niemieckich wręczyła dla Muzeum Czynu Zbrojnego pła-szorkę przedstawiającą Mathausen — miejsce jednego z wielu hitlerowskich obozów zagłady. W spotkaniu wzięł udział liczny aktyw ZBoWiD. Na zakończenie wystąpił zespół artystyczny KDK HiL „Krakus”, który był długo oklaskiwany.

18 lutego Zarząd Fabryczny ZBoWiD zorganizował pożyteczne spotkanie dla zaproszonych kombatantów ze wszystkich oddziałów dzielnicowych z Krakowa z dyrektorem ZUS mgr Henrykiem Bogaczem. Przed spotkaniem prezes Oddziału A. Działkowski wręczył dyplomy i kwiaty solenizantom z okazji urodzin — Janowi Henkelowi (80 lat), Antoniemu Walczakowi (65 lat) i Mieczysławowi Herodowi (65 lat).

Dyrektor ZUS, zreferował obszernie ustawę Sejmu z dn. 26 maja 1982 r. oraz zarządzenia wykonawcze poszczególnych resortów. Odpowiadał na wiele zadawanych przez kombatantów pytań. Dyrektor poinformował, np., że wdowy po kombatantach, po wyjściu po raz drugi za mąż mają prawo do renty po mężu kombatancie, że zbowidowcy-emeryci otrzymują 15 proc. dodatku za pracę uciążliwą, że kombatanci, którzy do tej pory mieli niewyjaśnioną sprawę dotyczącą ulg w opłatach za mieszkanie i świadczenia energetyczne — uzyskają te ulgi.

A. MISZTA



(B) W listach i telefonach do redakcji otrzymujemy coraz częściej pytania nurtujące zarówno większe grupy zatrudnionych w kombinacie jak i poszczególnych pracowników. Najczęściej odpowiadamy bezpośrednio pytającym, choć te odpowiedzi — naszym zdaniem — mogą zainteresować również innych. Inaugurujemy dziś kolejną, nową rubrykę „GNH”:

## Odpowiadamy na pytania

Jej treścią będą odpowiedzi specjalistów różnych dziedzin wyjaśniające różnorakie wątpliwości z wielu dziedzin związanych z pracą i funkcjonowaniem HIL.

Otwiera naszą rubrykę kilka (szczególnie często powtarzających się ostatnio) pytań z dziedziny płacowo-socjalnej. Skierowaliśmy je do dyrektora kombinatu d/s pracowników mgr B. SZKUTNIKA:

**A. Nie wszyscy, którzy mogli przejść na wcześniejszą emeryturę skorzystali z tego przywileju. Czy w związku z tą decyzją — korzystną dla kombinatu — odnieśli, bądź odniosą jakieś korzyści?**

**B. Jak przedstawia się sprawa dodatkowych urlopów dla pracujących w szczególnie uciążliwych warunkach pracy. Chodzi głównie o zapowiadane urlopy 6-, 9- i 12-dniowe.**

**C. Jakie (w przybliżeniu ile) stanowiska pracy korzystają ze szczególnych przywilejów z tytułu zatrudnienia, np. wcześniejsze przejście na emeryturę.**

Na pytania naszych Czytelników odpowiada dyrektor B. Szkutnik:

**A. Pozostanie w pracy przez osoby, które nabyły uprawnienia do przejścia na wcześniejszą emeryturę przynosi wymierne obustronne korzyści, tzn. zarówno dla zakładu pracy (szerzej — dla gospodarki narodowej), oraz materialną dla pracownika.**

Należy przypomnieć, że przedłużenie stosunku pracy upoważnia zainteresowanego pracownika do przedstawienia nowej podstawy do naliczenia wymiaru emerytury. Pragnę przypomnieć, że praktycznie wszyscy pracownicy w 1982 roku — w tym szczególnie o długoletnim stażu pracy i wysokich umiejętnościach zawodowych — otrzymali znaczne przyrosty wynagrodzeń. Wielu z nich w roku bieżącym uzyska prawo do wypłaty nagrody jubileuszowej. Po raz pierwszy w roku 1982 placowana była roczna Karta Hutnika, a w 1983 r. również po raz pierwszy wypłacimy czteretną pensję. Znaczne kwoty nagród wypłacono dla dobrych pracowników kombinatu z części zysku przypadającej do udziału dla załogi. Tym samym z chwilą rozwiązania umowy o pracę w 1983 r. praktycznie wszyscy pracownicy dostarczą do ZUS znacznie korzystniejsze wykazy zarobków z ostatnich 12 miesięcy zatrudnienia i uzyskają znacznie wyższy wymiar przyznanej emerytury.

Mamy również informację, że wiele osób zamierza nawet zrezygnować z przyznanych uprawnień i kontynuować zatrudnienie w związku z nowymi przepisami o emeryturze. Bardziej konkretnie o tym ostatnim zagadnieniu będziemy mogli mówić na koniec br.

Nie ukrywamy również, iż z przykrością rozstajemy się z tymi pra-

ownikami, z których niejednym w naszym odczuciu mógłby jeszcze sporo zrobić dobrego dla kombinatu.

**B. Konkretnie propozycje tych urlopów zostały przekazane przez kombinat do zatwierdzenia Ministerstwu Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego, zgodnie z obowiązującym trybem. Sprawy te wg posiadanej przez nas rozprawy znajdują się w końcowej fazie uzgodnień pomiędzy naszym resortem a MPPiSS. Wszystko wskazuje na to, że jeszcze w marcu otrzymamy ostateczne decyzje i będziemy mogli szerzej i konkretniej omówić to zagadnienie na łamach „Głosu Nowej Huty”.**

**C. Pytanie wprawdzie nie precyzuje konkretnie o jaki zakres uprawnień chodzi, zatem ograniczamy się do zajęcia stanowiska odnośnie pierwszej kategorii zatrudnionych oraz pracowników zatrudnionych w szczególnie trudnych i uciążliwych warunkach pracy. Pierwsza kategoria zatrudnienia obejmująca w kombinacie około 320 stanowisk (szczegółowe dane można uzyskać w biurach ekonomiczno-administracyjnych), upoważnia do przejścia na emeryturę o 5 lat wcześniej w stosunku do wieku powszechnie obowiązującego tzn. dla mężczyzn od 60 lat a kobiet od 55 lat.**

Natomiast pracownicy zatrudnieni na stanowiskach o szczególnie trudnych i uciążliwych warunkach pracy jak już przedstawiono w odpowiedzi na poprzednie pytanie będą posiadać uprawnienia do dodatkowego wymiaru urlopu w ilości od 6 do 12 dni.

Ponadto obydwie omawiane grupy stanowisk związane są bardzo szerokim zakresem przywilejów socjalno-bytowych i placowych obejmujących np.: dodatki godzinowe za pracę wykonywaną w warunkach uciążliwych i niebezpiecznych dla zdrowia, posiłki i napoje regeneracyjno-profilaktyczne, zwiększoną częstotliwość badań lekarskich, uprawnienia do odznaczeń państwowych (do Złotego Krzyża Zastugi włącznie) oraz pierwszeństwo koryzowania z sanatoriów i wczasów zdrowotnych. Mamy nadzieję, że obowiązujący dziś zakres tych świadczeń może być poddany powtórnemu ocenie przez organizację związkową. Wszelkie uzasadnione zmiany mieszczą się w ramach przepisów i kompetencji kombinatu będą zatwierdzone pozytywnie.

Tyle w pierwszym odcinku PY-TAN. Nasza nowa rubryka pojawiać się będzie na łamach w miarę potrzeb: dopływu pytań o sprawy interesujące szerszy ogół. Czekamy na nie. Każde znaczące i rozsądne doczeka się odpowiedzi.

Red.

## Panie na kombinacie

# W cieniu martenów

Potężna detonacja wstrząsnęła stalownią.

— To nic takiego. Pewnie remontują konwertory — uspakaja mnie przechodzący mężczyzna. I nie wtajemniczając w zawiłości techniczne, odchodzi... Daje mi tym sposobem do zrozumienia, że są to męskie sprawy.

Faktycznie, męskie sprawy koncentrują się wokół wielkiej produkcji i problemów z nią związanych. Kobiety zarówno w konwertorowej, jak i w martenowskiej świadczą przede wszystkim usługi administracyjne i socjalne. Fakt ten nie jest wcale oznaką degradacji ambicji kobiet. One zresztą najlepiej się czują w cieniu martenów, na zapiecku wielkiej produkcji. Takim zapieckiem, nie mylić z wygodnym schronieniem — jak u Pana Boga za piecem, są szatnie, łazienki, garkuchnia z napojami. W środowe przedpołudnie zastaje tutaj trzecia brygada, w następującym składzie: Maria Słonina, Maria Bęben, Józefa Jastrzębska. Skład nieliczny, bo niepełny. Do tej pracy nie ustawiają się chętni w sążnistej kolejce.

Dziewczyny (określenie to przyjęło się w martenowskiej niezależnie od wieku) napoily najbardziej spragnionych i „dorwały się” do łazni. By dotrzeć do nich lawirują pomiędzy obfitymi kałużami i nie bardzo mi się to udaje, bo woda zaczęła się rozlewać na całej powierzchni. Dziewczyny dalej nie widać. W końcu dostrzegam w kłębach pary ciemniejsze sylwetki. Przerwywają pucowanie umywalk i ciągle nie za czystej posadzki.

Buty można wyzwać, tym bardziej, że jedna z pań ma wpół oderwaną podszewkę. Po twarzach leje się pot, ubranie także przemoczone i przepocone.

— Dostajemy tylko drewniaki — tłumaczą. — Drewniaki pleśnieją, nie wytrzymują warunków. Poza tym są bardzo niebezpieczne, można wywinąć takiego koźła...

— Chodzimy we własnych butach, dodzieramy wszystko co się da z domu. Odzież, bielizna także własne. Czy kombinat nie stać, by sprzączkom zapewnić ciepłą odzież i obuwie? To chyba przecież drobna sprawa w takim wielkim zakładzie. Wiemy, że w innych przedsiębiorstwach Krakowa, kobiety sprzączki otrzymują odpowiedni ekwipunek.

— Tylko chataty spełniają swoją rolę. Panie po tych szorowaniach zmieniają chwilowo kolorowe fartuchy na białe i idziemy do pomieszczenia, gdzie wydawane są napoje. Kawa, herbata, mleko, czasami również woda hutnicza.

— Mleko w pojemnikach i wodę stawia się na rampie przed budynkiem. Skrzynki te ładujemy do windy i nosimy tutaj. A niemają jest tych płynów: 250 do 300 litrów w ciągu jednej zmiany. Rannej, w nocy piją znacznie mniej. Przychodzą tu także pracownicy z Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego i sąsiedniego zakładu kolejowego.

Ale praca tym paniom nie straszna i z tego względu specjalnie nie narzekają. Najbardziej nekają je zmienne „warunki klimatyczne”. W tumanach



pary człowiek poci się i przemaka, potem pędzi się na korytarze, klatkę schodową, a tam przejmujący chłód. W łazienkach, szatniach wilgoć, woda. Ręce i nogi raz więc przechodzą ciepłą kąpiel, to znów zastygają na zimnym korytarzu. Reumatyzmu nie można się ustrzec. Czasami używa się do mycia także kwasu, a nie zawsze w magazynie mają rękawice.

Pytam o wynagrodzenie. Mają przeważnie 25 złotych za godzinę. Miesięcznie z rekompensatami rodzinnymi dochodzą do 10 tysięcy. Jako, że płaca jest takim niewralicznym punktem, nie tylko zresztą kobiecych, ambicji, panie z 3 brygady także noszą zapieckły żal, że jedna z koleżanek z innej brygady wykonująca tę samą pracę i o podobnym stażu zarabia więcej. Jej stawka wynosi 27,50 zł na godzinę. Zwracam na tę kosteczkę niezgody uwagę administracji, nie orientując się po czyjej stronie jest racja.

Na rekonesans tych wszystkich łazienko-kulinarnych problemów idę do działu socjalnego. Grażyna Piskorz tych spraw przedstawiać nie trzeba.

— Moje zdanie jest również takie, że sprzączki i rozlewnice (mleka) powinny w pierwszej kolejności otrzymać talony na odzież i buty. Rajstopy, pończochy, to wszystko powinny mieć. Przeziębiamy się przecież. W ogóle brakuje nam sprzączek. Kierownictwo wydziału wprowadziło więc następujące rozwiązanie — każdy kto się podejmuje sprzątania własnego, biurowego pokoju podpisuje umowę i jest wynagradzany za tę dodatkową pracę. Nie ma wyjścia — mówi Grażyna Piskorz i zabiera się do malowania napisów na dwóch, czerwonych skrzynkach wyborczych: NSZZ.

— Jutro odbędą się wybory do związków zawodowych. Co moment dzwoni telefon, bo panie z socjalnego zapisują na atrakcyjne towary — ręczniki, koce, firanki, zastawy. Można się zapisać na jeden artykuł. Będzie losowanie. Kiedy skończą się te losowania, talony, listy? Nie można zająć się normalną pracą...

Krzętanina w cieniu martenów także składa się na hutniczy trud.

HENRYKA ROSIEK

FOTO: STANISŁAW GAWLIŃSKI

## Jakim sposobem wyprodukować 5 mln ton stali?

To było zasadnicze pytanie, jakie stawiali sobie członkowie POP stalowni konwertorowej na zebraniu 16 bm. które poświęcone było problemom ekonomicznym i produkcyjnym ZH, a szczególnie konwertorowej. Punkt widzenia na tę sprawę ze strony kierownictwa zakładu przedstawił JERZY KNAPIK, z-ca kierownika ZH. Zakład Stalowniczy zakończył ubiegły rok nieźle. Mimo poważnych niedoborów ludzi osiągnięto wyniki lepsze, niż zakładano na początku roku. Okazało się, że mechanizmy reformy, szczególnie zaś system motywacyjny, który na podstawowych stanowiskach decydujących o wielkości produkcji, pozwala na określenie dziś za co i ile zarobilo się wczoraj, zdały egzamin.

Jakby potwierdzeniem tej tezy był fakt, że płace, stanowiące żelazny temat dyskusji, zeszły wyraźnie na plan dalszy. Dyskutanci podejmowali problemy o wiele poważniejsze, niż ile ma kto i czy słusznie. Mówiono więc o kierunkach rozwoju produkcji: czy gasić marteny i przechodzić wyłącznie na proces tlenowy, a jeśli, to jak to zrobić? Tak wskazywałby ogólnostanowiowy trend i oczywisty fakt — stal konwertorowa jest znacznie tańsza. Nie zawsze jednak rozwiązanie najefektywniejsze jest rozwiązaniem optymalnym. Zwracano uwagę na konieczność szybszego wdrażania postępu technicznego. Remonty nie mogą polegać jedynie na odtworzeniu urządzeń, ale wnosić nowe nowoczesniejsze

rozwiązania. Domagano się surowszego egzekwowania odpowiedzialności za urządzenia. Wiele miejsca poświęcono też sprawie mistrzów. Słusznie postulowano stałe podnoszenie rangi tych stanowisk, ale co podkreślił w swym wystąpieniu sekretarz KF STANISŁAW BROŻYNA — większe uprawnienia, wyższe płace i prestiż — to także musi oznaczać egzekwowanie większej odpowiedzialności.

Wszystkie te szczegółowe problemy zakładu oscyływały jednak wokół postawionego na początku pytania. Scierały się różne opinie i mimo bardzo chłodnej atmosfery (dosłownie, na sali nie było więcej niż 10 stopni), dyskusji gorąca nie brakowało.

Najmocniej za owymi 5 mln. ton stali optował goszczący u stalowników sekretarz ekonomiczny KK PZPR WŁADYSŁAW KACZMAREK. Przedstawił on obecną sytuację gospodarczą kraju i mówiąc o planowanym wzroście produkcji w wielu dziedzinach przypomniał, że potrzebna na to stal. Jeśli rok 1982 był rokiem ocalenia gospodarki, to lata 1983—85 powinny być latami jej odbudowy. I znów stal. O autorytetie partii sekretarz KK stwierdził, że nie mówieniem o jego potrzebie, ale kreśleniem konstruktywnych celów i konsekwencją ich realizacji zdobywa się zaufanie. Więc i autorytet.

## Obserwacje

Jak wiadomo, bilet w autobusie pieszonym kosztuje dziesięć złotych. W kioskach sprzedają bilety po złotówce. Taki plik papierków pasażer usiłuje skasować, męcząc się przy tym niemiłosiernie.

Kierowca autobusu na pytanie pasażera: dlaczego nie przygotowano się do wymienionych cen biletów, odpowiedział rezolutnie:

— A po co? Mamy wyrzucić stare bilety?

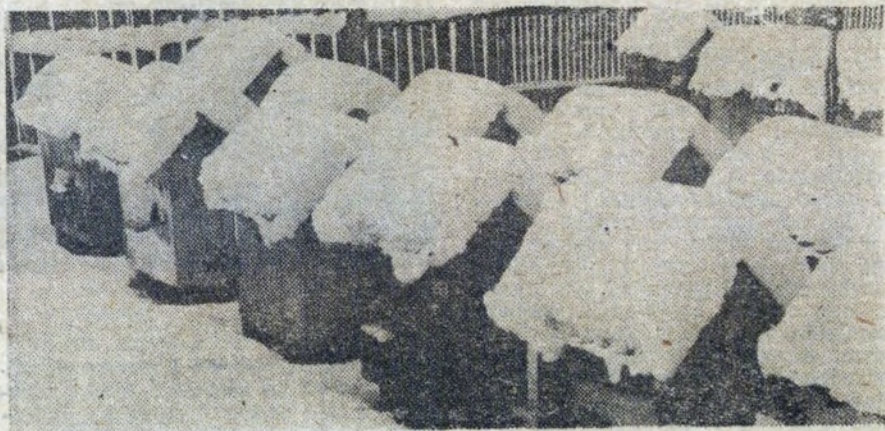
Słusznie, lepiej męczyć pasażerów i tworzyć kolejki przed kasownikami w trzęsącym się autobusie.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Elżbieta Filipowska zgubiła wkładkę zaopatrzenia seria Ag nr 934513 wydaną przez KM HIL.



# MAGAZYN



Te pszczele chatki — jak z bajki o królowej zimie.

Fot. M. GLADYSEK

## Przegląd prasy

Ciemne chmury gromadzą się nad tegoroczną, piętnastą już z kolei edycją Zakopiańskiego Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich. Klody pod nogi organizatorom rzucają ludzie ze Zjednoczenia Przedsiębiorstw Rozrywkowych, którzy odmawiają wypożyczenia niezbędnego góralskim artystom cyrkowego namiotu.

Masz babo placek. A mówią, że w naszym kraju nie spojrzeć to istny cyrk. Przydałoby się chyba z prośbami o namiot wyekspediować delegację chwackich juhasów. Oczywiście wyposażonych w budżet i respekt ciupagi.

Nie stabilnie powodzenie czechosłowackiego serialu TV „Szpital na peryferiach”. „Gazeta Krakowska” zamieściła pokłosie sondy przeprowadzonej wśród widzów przez dwie studentki filologii słowiańskiej UJ. Niestety, odpowiedzi na zadawane przez nie pytania nie zechciał udzielić żaden z indagowanych lekarzy-ortopedów.

Coś w tym jest. Sławny niegdyś western „15.10 do Yumy” niechętnie oglądali nasi kolejarze. Powód — pociągi w tym filmie kursowały nader punktualnie.

„Echo Krakowa” podaje za zachodniemieckim tygodnikiem „Der Spiegel”, że do armii irańskiej zaciągnął się pewien 95-letni dziadek.

Powoli stają się dla nas zrozumiałe doniesienia z frontu wojny iracko-irańskiej wielokrotnie obwieszczone o całkowitym zniszczeniu sił przeciwnika. Wszystko tłumaczy skleroza uczestników kampanii.



K. RAJAJEWSKI

## SKĄD SIĘ WZIĘŁY ŚLEDZIE?

KAROL STANISŁAW RADZIWIŁŁ (1734—90), zwany „Panie Kochanku”, arcybogaty magnat, warchoł, oczajdusza, zawadiaka, żarłok, opój, był także wielkim łgarzem. Oto jak opowiadał o wynalezionym przez siebie sposobie polowania na niedźwiedzie:

„Kazałem dyszle od wozów miodem wysmarować. Niedźwiedzie, miód zlizując, dyszel polykać zaczęły, aż się całkowicie na dyszle ponadziewały”.

W czasie podróży po Adriatyku utonął okręt wiozący Radziwiłła. Cała załoga zginęła, on jeden ocalał, a to dzięki pomocy pewnej syreny, która się w nim zakochała. Z koneksji tej powstały śledzie.

Twierdzą gibraltarską, innym razem była to znów twierdza w Chorwacji, zdobył Karol „Panie Kochanku” w sposób szczególnie bohaterski. Nieprzyjacielski kartacz urwał jego koniowi obie tylne nogi i zad. On jednak tylko na przednich nogach na wały niezdobytej dotąd fortecy wskoczył i ją zdobył.

## HASŁO TYGODNIA

Dopóty dzban wodę nosi,  
dopóki go ktoś nie ukradnie.

## RADY OWIDIUSZA

Miłość słaba na początku,  
gdy przechodzi w nawyknięcie,  
coraz bardziej potężnieje,  
zmienia się w żywe płomienie.

Przyzwyczajaj do siebie lubą,  
Znaczy to ogromnie dużo;  
znoś wszelkie jej kaprysy,  
choć cię męczy, choć cię nuży.

Niech cię widzi bezustannie,  
Niech nie prócz ciebie nie słyszy.  
Niech twój obraz dniem i nocą  
ukochanej towarzyszy.

Lecz gdyś jest pewien, że tęskni  
do tkliwej miłości twojej,  
oddal się... Twe oddalenie  
niechaj ją zaniepokoi.

Lecz niech twoja nieobecność  
nie dłuży się nieopatrznie.  
Luba o tobie zapomni  
i o innym myśleć zacznie.

Czas leczy wszelkie tęsknoty.  
Nieobecny Menelausie,  
tyś był winien, że z Heleną  
Trojańczyk w amory wdał się.

Jak można było odejść,  
gdy została żona młoda  
pod jednym dachem z Parysem!  
Wszyscy wiemy — krew nie woda.

(Owidiusz: Ars Amandi)

## STATEK OLBRZYM

Statek zaliczany do olbrzymów pasażerskich zbudowano w 1969 roku w Wielkiej Brytanii. „Queen Elizabeth II” („Królowa Elżbieta II”) o napędzie turbinowym, ma prawie 300 metrów długości, moc 110 000 koni mechanicznych, może zabrać 2025 pasażerów i 906 osób załogi.

## BAJKI DLA DZIECI

Jacek Lubart Krzysica

## Fatałaszki Nataszki

Wielka strojnisia z zalotnej Nataszki  
Gdy nie ma mamy — mierzy fatałaszki  
Otwiera szafy w lustrach się przegląda  
Czy w sukniach mamy dorosłej wygląda?  
Lecz na te suknie wzrostu brakowało  
Nawet w podskoku wciąż było za mało  
Więc kiedy skacząc ciągle się przewraca  
Myśli — sukienki przecież można skracać!  
Ale nożyczki gdy je w rękę wzięła  
Miał suknie kroić — zaczęły się guiewać  
— Czy wiesz co mama na te zbytki  
powie?  
— Czy nie przetrzepie sukienki na tobie?  
Nataszka z żalem schowała nożyczki  
Siadła na krzesło i wpadł pomysł śliczny  
Przecież wystarczy, że na krzesło stanie  
Aby już była równa wzrostem mamie  
Tak dzięki krzesłu mogła bez kłopotu  
Stroje wciąż zmieniać — do mamy  
powrotu.



Rys. Kasia DESOŃ lat 6  
Pracownia plastyczna klubu „Parier”  
KSM

## OSTATNIE SŁOWA

Zanotowane przez kronikarzy i biografów ostatnie słowa słynnych ludzi zdumiewają dowcipem i oryginalnością.

OSCAR WILDE tuż przed śmiercią powiedział: „Niestety, umieram także ponad stan”.

WALTER RALEIGH, angielski podróżnik, pisarz, mąż stanu i faworyt królowej Elżbiety I, przed ścięciem toporem katowskim w londyńskim Tower: „To ostry srodek, ale skuteczny chyba przeciw wszelkim dolegliwościom”.

NERON, popełniając samobójstwo: „Jakiegoż artystę traci świat...”

LAWRENCE OATES, członek polarnej ekspedycji Scotta, który opuścił namiot z zamiarem uwolnienia kolegów od ciężaru, jaki sprawiał swoją chorobą: „Wychodzę na dwór... Może to trochę potrwać”.

Zwizły, poetycki a zarazem filozoficzny wywód pozostał po Kłuczej Stopie, wodzu indiańskiego plemienia CZARNYCH STOP. Pożegnał on swoich poddanych słowami: „Jeszcze mała chwilka i odejdę od was nie wiedząc dokąd. Znikąd przychodzimy i donikąd odchodzimy. Czym jest życie? To błysk świetlika w mroku nocy. To oddech bawołu w zimowej porze. To słaby cień przelatujący po trawie i ginący w zachodzie słońca”.





Śmiejmy się z głupich, choćby przewielebnych

IGNACY KRASICKI



Rys. KRZYSZTOF MATRAJ



RYS. K. RATAJEWSKI

DANIELA NOWAK

## RODZINKA

Cała rodzinka w świętą niedzielę  
sunie do kościoła potem... na spacer  
Idą pod rękę czule, swiergołą  
a w dzień powszedni są sobie sobą  
Mama pracuje — stąd też nerwowa  
za to córeczka bomba filmowa  
Synalek pali i z „jakaś” lata  
a w każdej klasie siedzi dwa lata  
Tatufcio biedny bliski zawału  
musi utrzymać rodzinę całą  
Szczęście, że kupić mógł samochódzik  
do innej jeździ zgrzyoty słodzić  
Tak każde co dzień pcha własną biedę  
W tej sytuacji jest z was... niejedyn (!)

Z Łuczanowicami podobnie jak z Neapolem. I nowohuckie osiedle i miasto u stóp Wezuwiusza, na pozór sielskie-anielskie przy bliższym poznaniu ukazują swe drugie, groźniejsze oblicze. I Łuczanowice i Neapol można ujrzyć i... umrzeć.

Rankiem 27 czerwca ubiegłego roku w pobliżu łuczanowickiego stawu znaleziono martwego mężczyznę. Wyglądał jakby potracił go ciężki pojazd np. czołg. Złamane żebra, mostek, żuchwa, nos, pęknięta komora serca. Obrażenia te mogły być również wynikiem wyjątkowo bestialskiego pobicia. Przybyła milicyjna ekipa dochodzeniowa, pracująca pod kierunkiem inspektora Jerzego Caruka z KĐ MO, rozpoczęła swe działania od próby ustalenia tożsamości denata. Dokumentów przy nim nie znaleziono. Szukano ich zatem w stawie, spuszczać zeń w tym celu wodę. Spenetrowano także pobliską głęboką studnię. Bez skutku. Indagowano dyrektorów i kadrowców nowohuckich przedsiębiorstw, czy nie zniknął ostatnio któryś z podległych im pracowników. Nie. Do trupa nie przyznawał się nikt.

Rozpoczęto dyskretną obserwację osiedla. Najciekawsze rezultaty uzyskano pod miejscowym barem. W ciągu pół godziny przyjechały tu 22 służbowe samochody, a w nich specjaliści wystannicy obarczeni super-odpowiedzialną misją zakupu w knajpie alkoholu. Mieszkańcy Łuczanowic milczeli. Nikt nic ciekawego nie słyszał, nie widział. Stwierdzono jednak, że poprzedniego dnia, mimo iż nie było po te-

mu żadnych nadzwyczajnych imiennowo-wypłatowych okazji, w okolicy wydarzyło się kilkanaście krwawych bójek. Największym osiedlowym zabijaką był 33-letni pracownik HPR Stefan B., trzykrotnie już w przeszłości karany za rozboje. Ste-fek, gdy tylko coś niecoś wypił bił każdego, kto wszedł mu w paradę. Nie stronił od gróźb, a że uważano go powszechnie za człowieka zdolnego do spełnienia nawet najstraszniejszej zemsty, więc w Łuczanowicach zapanowała epidemia amne-

Z kroniki milicyjnej

## Milczenie

zji. Zebrane w trudzie informacje pozwoliły milicji wystąpić z wnioskiem o aresztowanie Stefana B., jako podejrzanego o zamordowanie mężczyzny o nieznanym wciąż personaliach.

10 lipca B. znalazł się za kratkami. Najpierw, jak przystało na recydywistę nie przyznawał się do niczego. W obliczu dowodów zmógł jednak i opowiedział szczegółowo przebieg feralnego zajścia.

26 czerwca zaczęło go na ulicy dwóch równie jak on pijanych osobników. Słowne utarczki szybko ustąpiły miejsca mocniejszym argumentom. Z bijatyki Stefan — ositek wyszedł oczywiście zwycięsko. Jeden z napastników pierzchnął w popło-

chu, drugi, zmaltrretowany powłócił się nad staw.

Wieczorem tego dnia B. ze swym kumplem Marianem K. poszli sprawdzić co się też z facetem dzieje. Leżał nieruchomo nad brzegiem sadzawki, ale przyjaciele autorytatywnie stwierdzili, że żyje, choć Stefan przechwalał się, że gdy on uderzy to gość nie ma prawa dociągnąć do rana. Rzeczywiście nie dociągnął.

Uptywały dni, a wciąż nie było wiadomo kim jest ofiara zabójstwa. Wreszcie i tę zagadkę udało się rozwiązać. Zabitym okazał się Franciszek L. z Ruszczy, żonaty, ojciec dwojga dzieci. Pracował w kilkunastu już zakładach pracy skąd wyrzucano go za pijaństwo. Ostatnio był operatorem drezyny na stacji PKP w Ruszczy. Pił nadal, tłumacząc się, że przecież nie jest to miesiąc trzeźwości kolejarzy...

W trakcie czerwcowo-lipcowych poszukiwań milicja zasięgała języka także w ruszczańskej stacji. Jednak, mimo że to zakład zmilitaryzowany, braku Franciszka L. nie zgłaszano. Ba, przez kilka dni odnotowywano urzędowo jego obecność w pracy. O zaginięciu Franka nie wspominała też jego żona. Nieszczęsna kobieta cieszyła się, że nareszcie stała się wolna od utrapień i awantur. Milczał również kolega współczesnik łuczanowickiej bójki. Ten chciał mieć po prostu święty spokój...

Stefana B. skazano na 12 lat pozbawienia wolności.

SZER. I. OK

## FRASZKI

O NIELICZENIU SIĘ

Upadł nasz złoty (nie ewenement) stąd te działania za wszelką cenę.

MOWA!

Dlaczego to mowa u niektórych bywa wtedy obrazowa — kiedy obraźliwa?

RÓWNIEM W MIŁOŚCI

Nie kierujmy się zasadą: deser kosztem obiadu.

NADZIEJA LIBERAŁÓW

Wraca wolności wiek złoty. Na razie objął soboty.

O LIKWIDACJI PROBLEMU

By na psim ogonie rzep nie podróżował, obetnął psu ogon — rolnik zdecydował.

HASŁO TOTO-LOTKA

Nie małura lecz chęć szczerza. Zrobi z zera milionera.

Z LUDOWEJ MEDYCYN

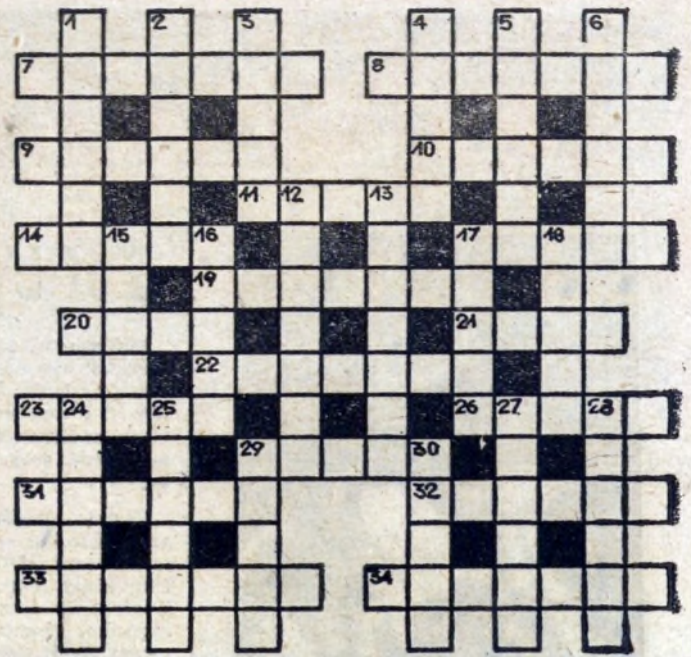
Czy się uleczy ból wszystkich urazów środkami — masowego przekazu?

ZOFIA DRÓZDZ

## Niedyskrecje

DLUGOSZ O JAGIELLE

... wstawszy z łóżka szedł prosto do wychodku, gdzie długo także wysiadując wiele czynności układał i załatwiał. a nigdy nie był przystępniejszym i łatwiejszym jak wtedy: przez to wszyscy zwykle korzystali z takiej pory...



Poziomo: 7. kłamca, 1garz, 8. zgrupowanie dział pod jednym dowództwem i na jednym stanowisku, 9. sąsiadowała z Babilonią, 10. chęć do jedzenia, 11. służył do burzenia murów fortecy, 14. rzemienie, pasy do wiązania, przywiązywania czegoś, 17. duży garnek kuchenny, 19. wyodrębniona część jakiegoś urzędzenia, budowli, 20. wyobrażenie bóstw będące przedmiotem kultu, 21. pospolity u nas chwast polny, 22. sędzia polubowny, 23. część domu muzułmanina zajmowana przez kobiety, 26. aktor grający rolę kochanków, 29. prowizoryczny budynek, 31. rodzaj wykwitu skórznego (np. przy ospie), 32. stan czynny środków własnych przedsiębiorstwa, 33. dykta, 34. okno wystawowe, wystawa sklepowa.

Pionowo: 1. album do znaczków pocztowych, 2. świeczka dla diabła, 3. człowiek zmarły śmiercią gwałtowną, nienaturalną, 4. jeden ze znaków Zodiaku, 5. kobieta dokuczliwa, kłótniwa, jędrza, 6. odwiedziny, 12. jeden z działów matematyki, 13. współpracuje z wywiadem obcego państwa, 15. np. Sztandaru Pracy, 16. mahometanizm, 17. opuszczona zasłona w oknie, 18. grunt, ziemia, 24. Czarny Łąd, 25. wybrzyk, wykroczenie, 27. świadectwo dojrzałości, 28. nowa, nie znana wiadomość, 29. statek towarowy bez własnego napędu, 30. tytuł zwierzchnika mahometan.

Wśród czytelników, którzy do dnia 3 marca br. nadesłali prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 7

Poziomo: 5. pieluszki, 8. Tarnów, 9. równik, 12. Wojski, 13. tarpan, 14. foryś, 15. dolina, 17. granda, 19. rysunek, 20. wodolot, 23. ciasto, 25. Boston, 27. opera, 28. esteta, 30. Belgia, 31. altana, 32. Nankin, 33. katapult.

Pionowo: 1. pionki, 2. klawikord, 3. ostracyzm, 4. skowyt, 6. Tański, 7. siarka, 10. Nowosybirsk, 11. kardiologia, 16. nonet, 18. Rodło, 21. kapitanat, 22. karbunkuł, 24. szekla, 26. Sylwia, 29. aparat, 30. banita.

NAGRODY KSIĄZKOWE ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI W 6/83 NUMERZE „GŁOSU NOWEJ HUTY” WYLOSOWALI:

Mariusz Stanaszek — 31-941 Kraków os. Kolorowe 44/36.

Maria Piotrowska — 31-952 Kraków os. Urocz. 5/85.

Janina Skorek — 31-966 Kraków os. Sportowe 26/5.

UWAGA: nagrody wysłamy pocztą.

„GŁOS NOWEJ HUTY” — tygodnik Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina. Redaguje zespół: Andrzej BARSZCZ (redaktor naczelny) Jerzy DANIEK (z-ca redaktora naczelnego), Janina DZIURO (publicysta), Stanisław GAWLINSKI (fotoreporter), Stanisław NOWAKOWSKI (II sekretarz redakcji), Romualda JAROCKA-NOWAK, Henryka ROSIEK, Magdalena RUSSEK, Danuta RYBARCZYK (sekretarz redakcji), Adam RYMONT i Mie-

czysław BAK (redaktor techniczny), przy współudziale Społecznej Rady Redakcyjnej. Adres redakcji: Huta im. Lenina bud. „S” pokój 113. Telefon redakcji — 44-28-99; przez centralę huty — 44-46-66, 44-98-66, 44-95-00 wewn. 55-61. Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PKR” Kraków, ul. Wiślna 2. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „PKR” w Krakowie, al. Pokoju. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych.





Z meczu siatkarzy Hutnik — Resovia: w wysoku Szczerbik podaje piłkę Jurkowi (oba Hutnik).

Foto: STANISŁAW GAWLIŃSKI

## Nudy na pudy

Tak jak przewidywaliśmy, rozgrywki ekstraklasy siatkarzy w grupie o miejsca 5—10 są kompletnie pozbawione emocji. Z parkietów zwyczajnie wieje zwycięzną nudą. Najlepszym przykładem może być pierwsze spotkanie finału B Hutnik — Resovia.

Wydawać by się mogło, że fama zdobywcy Pucharu Polski przyciągnie kibiców. Efekt zaś był taki, że sala świeciła pustkami. Wniosek z tego prosty: następne mecze — z drużynami jeszcze gorszymi niż Resovia — mogą być po prostu sztuką dla sztuki, a nie dla widza... Bo nikogo, nawet tych najzagorzalszych sympatyków Hutnika, nie interesuje czy siatkarze zajmą ostatecznie piąte, szóste czy siódme miejsce.

W kilku słowach o meczu z Resovią. Odkąd sięgamy pamięcią, spotkania tych zespołów mają identyczny przebieg. Zawodnicy i trenerzy znają się dosłownie na wylot — jedni (krakowianie) wiedzą doskonale jak pokonać rywala, drudzy (reszowianie) nie widzą sposobu, aby tego dokonać. Nie inaczej było i tym razem. W efekcie łatwe zwycięstwo Hutnika 3—0 (10, 7, 4). W drużynie trenera Szymczyka wyróżnić można młodego Jabłońskiego.

Kolejne mecze Hutnika — 26 i 27 lutego, na wyjeździe z Resursą i Posnania. (kol)

## IMPREZY SPORTOWE

### PILKA RĘCZNA

I liga mężczyzn: Hutnik — Korona Kielce, 26 bm., godz. 16; 27 bm., godz. 10 (hala Hutnika), ul. Ptaszyckiego.

### TENIS STOŁOWY

Mistrzostwa okręgu krakowskiego, 26 bm., godz. 16; 27 bm., godz. 9 hala Wandy, ul. Bulwarowa.

### KOSZYKÓWKA

II liga mężczyzn: Hutnik — Piotrcovia, 26 bm., godz. 14; 27 bm., godz. 12 (hala Hutnika).

Klasa okręgowa mężczyzn: Hutnik — I. B. — Znicz N. Targ, 27 bm., godz. 13.30 (hala Hutnika).

### PILKA NOŻNA

Towarzyskie spotkanie: Hutnik — Bałtyk Gdynia, 27 bm., godz. 12 (stadium Hutnika).

Turniej halowy trampkarzy KOZPN, 26 bm., godz. 12 (hala Wandy).

### SIATKÓWKA

Klasa międzywojewódzka mężczyzn: Wanda — Hutnik I B, 27 bm., godz. 19.30 (hala Wandy).

## Żal było opuszczać Hajdusoboslo

Późnym wieczorem w niedzielę wrócili z Węgier piłkarze Hutnika. Od 10 lutego wszyscy zawodnicy z aktualnej kadry trenera Zenona Barana, z wyjątkiem Waldemara Koconia, który w tym samym czasie zdawał ostatnie egzaminy na AWF-ie, trenowali i rozgrywali sparingowe mecze w Hajdusoboslo. Znaleźli tam wymienione warunki zarówno do pracy, jak i wypoczynku. Typowo wiosenna aura, suche nawierzchnie boisk, doskonale gabinety odnowy sprawiły, że z niechęcią opuszczali węgierską krynię.

Również udało się im rozegrać cztery gry kontrolne — dwie z miejscowym Vasasem oraz II-ligowym Kinizsi i zespołem klasy okręgowej Százhalombatta. Właśnie na początek zmierzli się z tym ostatnim, gromiąc go w hokejowym stosunku 18—1. Bardziej wyrównana gra toczyła się z Vasasem Hajdusoboslo (III liga). Najpierw hutnicy wygrali 2—1 (1—0), bramki zdobyli — Krawczyk i Walankiewicz. W rewanżu przewaga krakowian była wyraźniejsza — zwyciężyli 6—0 (2—0). Bramki strzelili: M. Orzel 2, Krawczyk 2, Lotka i samobramka. Trenerzy podkreślali coraz lepszą dyspozycję wcho-

dzącego do podstawowego składu — Marka Krawczyka. W meczu tym po raz 400. w barwach Hutnika wystąpił Stanisław Kruszc. Była więc i okazja do niewielkiej uroczystości. W ostatnim spotkaniu, rozgrywanym na żużlowej nawierzchni lepszym okazał się zespół Kinizsi Debreczyn, zwyciężając 2—0 (0—0).

Do rozpoczęcia sezonu hutnicy obęgnie przygotowywać się będą na własnych obiektach. Czekają też kilka meczów towarzyskich. Dzisiaj na boisku w Jaworznie z Victorią, a w niedzielę na Suchych Stawach z Bałtykiem. (ml)

## Nie ustępowali Wiśle

Przy dużym mrozie przyszło rozgrywać swój kontrolny mecz piłkarzom Hutnika z I-ligową Wisłą, zakończony wynikiem bezbramkowym. Na tie „Białej Gwiazdy” hutnicy zaprezentowali się dobrze jako drużyna wybiegana i walcząca nieustępliwie.

W pierwszej połowie hutnicy nadawali ton temu spotkaniu i tylko szczęściu bramkarza Wisły, Adamczyka i niekiedy nieprecyzyjnym zagraniam napastników Hutnika zawdzięcza Wisła swoje czyste konto. Najlepsze sytuacje na zdobycie prowadzenia miał Hutnik w 20 min., gdy

Bargiel będąc sam na sam z golkipere gospodarzy niepotrzebnie wdał się w drybling i zaprzepaścił okazję oraz w 42 min. Tyrka, który przegrał pojedynek z Adamczykiem.

W drugiej odsłonie Wisła opanowała środek pola i dyktowała tempo. Z kolei Hołcher przeżywał gorące momenty. W jednym z nich A. Kot wyręczył swego bramkarza, wybijając piłkę z linii po strzale Krupińskiego (65 min.). W sumie — wynik sprawiedliwy. Wyróżnić należy w zespole Hutnika A. Karasia i Orła, zaś w Wiśle Gorgonia, Sysię i Jaloche. (K. M.)

## Oby tylko na rok!

Szkoda, że koszykarki Hutnika nie walczyły tak przez cały sezon! W meczach z teoretycznie silniejszym przeciwnikiem — gdańską Spójnią — zagrały z wielką ambicją i wolą zwycięstwa, będąc o krok od odniesienia dwóch zwycięstw.

W sobotę, po niesłychanie dramatycznej końcówce, dopiero w drugiej dogrywce nieznacznie uległy rywalkom 83—87, 77—77, 73—73 (40—31), natomiast nazajutrz, grając dużo słabiej niż w sobotę, nieoczekiwanie wygrały 79—77 (33—44).

Punkty zdobyły: Nowotnik 22 i 20, Krzemińska 15 i 7, Burek 15 i 6, Wereda 12 i 0, Doniec 8 i 28, Kwiatkow-

ska 6 i 2, Rapalska 3 i 0, Kokoszka 2 i 12.

Wprawdzie już wcześniej było wiadomo, że koszykarki z Suchych Stawów opuszczają ligę, ale przegrana ze Spójnią postawiła kropkę nad i. Ewa Jędrzejewska, oglądając mecze z trybun nie miała jednak zbyt zmartwionej miny:

— Bardzo żałowałam, iż nie mogę wesprzeć dziewczyn w decydujących spotkaniach. Kontuzja kolana okazała się jednak poważniejsza niż przypuszczano. Dzisiaj dziewczyny walczyły wspaniale i udowodniły, że wcale nie są gorsze od innych drużyn pozostających w lidze. Wiele spraw złożyło się — sędzę — na to, że nie utrzymałyśmy się w lidze. Czy tylko kontuzje? Chyba nie...



Po starcie biegu przelajowego grupy młodzieżowej na krakowskich Błoniach.

Foto: A. KLUK

## Sukcesy w hali i... na śniegu

Lekkoatleci Hutnika startowali w halowych mistrzostwach Polski w Zabrze. Do Krakowa przywieźli dwa medale: Ligeza zajęła 3 m. w biegu na 60 m w czasie 7,64, a Furmanek zdobył srebrny medal w biegu na 3 km wynikiem 8,10,40. Ponadto Zgadzaj w biegu kobiet na 200 m zajęła 4 m. — 25,32, a Kozyra w biegu mężczyzn na 1500 m był szósty — 3,50,18.

Piękny sukces odniosła Anna Beltowska w małym maratonie zimowym w Oiwoku. Krakowianka zajęła drugie miejsce.

A w Krakowie hutnicy uczestniczyli w biegach przelajowych na Błoniach. W klasie młodzieżowej na dystansie 5 km wygrał Pięta przed Szarekim (oba Hutnik), 7 m. — Maj. W biegu seniorów na 6 km zwyciężył Sawicki (Wawel), 3 m. — Kocub, 5 m. — Skowron, 7 m. — Stankiewicz (wszyscy Hutnik).

Dwa łatwe zwycięstwa odnieśli koszykarze Hutnika w meczach II ligi z lubelskim Startem 92—69 (44—35) i 90—68 (49—33). W obu spotkaniach dobrą formę i dyspozycję strzelecką wykazał Mielcarek, uzyskując w sumie 47 punktów. A nowy nabytek, Biliński, zdołał tylko raz celnie rzucić do kosza podczas obu pojedynków... Hut-

## Czy dogonią lidera?

nicy wystąpili bez chorego Andrzeja Matysiaka.

Punkty: Mielcarek 22 i 25, Klimczyk 13 i 20, Suda 12 i 10, Jasiówka 13 i 6, Szporna 10 i 10, Czaja 0 i 17, Paluch 6 i 0, Jaranowski 4 i 0, Sroga 2 i 0, Biliński 0 i 2.

Hutnicy awansowali na trzecią pozycję w tabeli, ustępując liderowi Resovii zaledwie dwoma punktami. Do zakończenia rozgrywek pozostały jeszcze cztery kolejki spotkań. Czy dogonią rzeszowian?



Jerzy Jasiówka (Hutnik) mija jednego z koszykarzy lubelskiego Startu.

Foto: STANISŁAW GAWLIŃSKI

## Coraz dalej od medalu...

Coraz bardziej oddala się zespół piłki ręcznej Hutnika od prowadzącej trójki w ekstraklasie. Krakowianie w ostatnich meczach w Mielcu podzieleni się punktami ze Stalą. Pierwszy pojedynek zakończył się sukcesem gospodarzy 33—27 (16—12), w rewanżowym spotkaniu wygrali krakowianie 35—26 (13—13).

Bramki dla hutników: Garpel 12 i 12, Skalski 6 i 10, Obrusik 0 i 6, Ciećkiewicz 2 i 6, Tomaszewski 3 i 1, Mroczkowski 4 i 5, Migas 1 i 1, Ostrowski 1 i 0.

W lidze prowadzi Śląsk 33 p. przed Anilaną 32 p., Wybrzeżem 31 p. i Hutnikiem 25 p.

## Planowo...

Drugoligowe spotkania tenisa stołowego Wandy zakończyły się zgodnie z przewidywaniami. Mężczyźni przegrali dwukrotnie z kandydatem na awans do ekstraklasy AZS Częstochowa 2—16 i 5—13, a kobiety — pomimo absencji Szatko, która brała w tym czasie udział w turnieju w CSRS, wygrały z Karpatami Krosno 7—3 i 9—1. Na uwagę zasługują pierwsze punkty ligowe zdobyte przez młodzieżką Boron.

Punkty dla krakowian: w pierwszym meczu Hamerski i Samek; w drugim — Nęcek i Rak po 2 oraz debel.

Kobiety: pierwsze spotkanie: Put i Stempi po 3 oraz debel; rewanżowy mecz — Stempi i Marek po 3, Boron 2 oraz debel.